

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
25.05.2026

Nr 119 (11307)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Emerytura czy renta tylko na konto? Nie! Nadal je będą przynosić listonosze str. 2



FOT. TOMASZ HOŁOD

MODrzew symbolicznie pożegnał Park Centralny str. 3

Nr ISSN 1230-9192 Nr indeksu 350680



Zawisza Bydgoszcz w Betclie 2. Lidze!



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Zawisza Bydgoszcz pokonał 2:0 Wikę Luzino i awansował do Betclie 2. Ligi. Sukces niebiesko-czarnych obserwowała rekordowa publika w liczbie ponad 7,5 tysiąca. Radości piłkarzy i kibiców nie było końca

Glinki już gotowe na wielkie otwarcie nowego centrum handlowego. Czekaają atrakcje str. 4

Jeszcze tylko przez dwa tygodnie można się zapoznawać z **projektem planu dla Górzyskowa str. 5**

Dzięki implantom ludzie wracają do świata zmysłów. Sto już wszczepiono w „Bizielu” str. 6

Będzie przebudowa ważnego wiaduktu w Bydgoszczy. Wiemy, jak pojadą tramwaje str. 6

Doroczne święto reportażu radiowego. Znamy zwycięzców konkursu Grand PiK 2026” str. 8

Łatwogang już zebrał 12 mln zł, ale jedzie dalej, by pomóc Maksowi i Adasiowi str. 10

Spacer po mieście z „żelaznym pęcherzem”

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Pani Katarzyna po wielu latach życia pod miastem, w kwietniu zaprosiła rodzinę na spacer po Bydgoszczy. Wcześniej wiele razy ją zachwalała. - Chcąc zwiedzać nasze miasto, trzeba mieć żelazny pęcherz - stwierdziła po wycieczce.

W drogę ruszyło kilku seniorów i kilkoro dzieci, a także średnie pokolenie rodziny. Wycieczkę rozpoczęli w Myślęcinku, a później zwiedzali Śródmieście. - Po około 2 godzinach spaceru w Myślęcinku młodsze pokolenie

zameldowało, iż potrzebują skorzystać z toalety. Nic z tego. Żadnej toalety nie ma, jedyny toalety przy deptaku jest prywatny, należy do mini baru sprzedającego kawę i nie jest udostępniany turystom. Całe szczęście krzaków w tym miejscu jest dużo - relacjonuje nasza Czytelniczka, była mieszkanka Bydgoszczy. Jak dodaje, po godzinie problem dotknął seniorów, więc zaczęło się „bieganie i poszukiwanie miejsca, żeby pozostali spacerujący nie zobaczyli twojego tyłka”.

Kolejny etap zwiedzania to centrum Bydgoszczy. - Idąc Gdańską lub będąc na Starym Rynku nie znajdziesz toalet.

Jedyny ratunek to wejść do jakiejś kawiarni albo restauracji, ale to wiąże się z tym, że trzeba coś zamówić - dodaje nasza Czytelniczka.

- Trzeci i ostatni etap naszego zwiedzania to nowy plac zabaw na osiedlu Bajka (na tyłach ZUS). Tu także żadnej toalety dla dzieci czy opiekunów, a przecież nie przychodzi się tu na 5 minut. Czy tak to powinno wyglądać? Czy zakupienie kilkudziesięciu toalet to wydatek przekraczający możliwości 400-tysięcznego miasta? - pyta pani Katarzyna.

- Bydgoszcz aspiruje do bycia miastem turystycznym, ale przy takich aspiracjach trzeba być nie tylko otwartym na potrzeby kulturalne, ale i fizjolo-

giczne. Ani w parkach, ani w centrum nie ma toalet dla turystów. Tych kilka sztuk, które można znaleźć (chyba 4) nie można uznać za wystarczające - stwierdza pani Katarzyna. I apeluje, aby miasto zakupiło więcej toalet, nie tylko do centrum, ale i na osiedla.

Godziny otwarcia szaleństw publicznych na terenie Bydgoszczy dostępne są na stronie internetowej www.czysta-bydgoszcz.pl. Na wykazie jest 6 adresów, w tym 2 czynne całodobowo. Zapytaliśmy ratusz o to czy planowane są kolejne punkty oraz czy mieszkańcy zwracają uwagę na potrzebę ich powstania w konkretnych miejscach?©©

Więcej na stronie 6

Jutro w „Expressie” Strefa Biznesu

● Rodzinny potentat ma nowy plan ● Nie będzie kontrowersyjnego podatku od aut spalinowych.
Marchewka zamiast kija

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Małgorzata Stempinska



WAŻNY CZŁOWIEK, A NIE EKONOMIA

Słynny aforyzm brzmi: „Gdy nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze”. Pieniądze, i to duże, chciał zaszczędzić Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zaproponował zmiany w przepisach, które zakładałyby, że świadczenia byłyby wypłacane tylko na konto. Gdyby to rozwiązanie weszło w życie, prawdopodobnie dotyczyłoby tylko nowych emerytur i rent. Te obecnie przekazywane przez Poczta Polską nadal byłyby wypłacane przez listonosza. Zważywszy na to, że obecnie w Polsce co roku przybywa średnio około 120 tysięcy osób pobierających świadczenia emerytalne, a koszt realizacji jednego przekazu pocztowego wynosi 19,95 zł, gra toczy się o miliony złotych rocznie.

ZUS przekonuje, że już ponad 80 proc. świadczeniobiorców wybiera przelew bankowy zamiast wizyty listonosza. Przelewy dominują zwłaszcza przy wypłacie nowych świadczeń. Zgadza się z argumentami, że jest to szybki i wygodny dostęp do pieniędzy – także podczas wyjazdów czy pobytu w sanatorium. Poza tym nie ma konieczności przechowywania gotówki w domu, co zmniejsza ryzyko kradzieży lub oszustwa. Tyle tylko, że wiele starszych osób nie korzysta z bankowości internetowej i czuje się pewniej, gdy pieniądze dostają do ręki. Nie każdy senior ma rodzinę do pomocy czy możliwość dojazdu do banku. Dotyczy to zwłaszcza mieszkańców wsi czy mniejszych miejscowości. Wiele starszych osób otwarcie przyznaje, że boi się nowych technologii i oszustów, którzy wciąż udoskonalają swoje metody i czyszczą konta. Ostatnio jeden z Czytelników, po lekturze mojego artykułu o kolejnych mieszkańcach regionu naciągniętych metodą „na pracownika banku”, powiedział mi, że w końcu czuje się bezpiecznie. Emerytury nikt mu nie ukradnie z konta, bo konta nie ma. Nikt go nie oszuka, „metodą na wnuczka”, bo nie ma wnuczka, tylko same wnuczki. Poza tym uwielbia, gdy co miesiąc odwiedza go pan Janek, jego ukończony listonosz. Gdy wypłaca mu emeryturę, zawsze zamienia kilka słów. Czasem nawet kilkanaście, bo pan Janek to straszna gaduła, podobnie jak nasz Czytelnik.

Gdyby Czytelnikowi emerytury nie przynosił pan Janek, za przelew ZUS zapłaciłby tylko 9 groszy. Byłoby znacznie taniej, ale czy wszyscy byliby zadowoleni z tego rozwiązania? Ekonomia ekonomią, ale najważniejszy jest człowiek. ©©

Emerytura czy renta tylko na konto? Nie! Listonosze nadal będą je przynosić do ręki

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Emerytury czy renty miałyby wpływać tylko na konto – tak chciał Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ministerstwo Rodziny odpowiedziało: „nie”. Pieniądze nadal będą przynosić listonosze.

Pani Ewa z Torunia na emeryturę przeszła w ubiegłym roku. – Już kilka „stypendiów z ZUS” otrzymałam na konto, bo tak jest mi wygodniej. Jestem „młoda” emerytką, 62 lata. Korzystam dużo z internetu, płacę telefonem. Nie wyobrażam sobie, żeby pieniądze miał mi przynosić do domu listonosz. Mam jednak w bloku dwie wdowy po osiemdziesiątce, które do tej pory wszystkie rachunki płacą na pocztę i które co miesiąc nie mogą się doczekać wizyty listonosza z ich świadczeniem. One za nic w świecie nie zdecydowały się na przelew z ZUS, bo – jak twierdzą – nie ufają bankom, a najpewniej czują się mając gotówkę w domu – słyszymy.

Przelew 9 groszy, a przekaz 19,95 zł

Tymczasem Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaproponował zmiany w przepisach, które zakładałyby, że świadczenia byłyby wypłacane tylko na konto. Gdyby to rozwiązanie weszło w życie, prawdopodobnie dotyczyłoby tylko świadczeń, które dopiero byłyby przyznane. Zatem emeryci i renciści, którzy teraz dostają



FOT. TOMASZ HOŁO/POLSKA PRESS

Już przy składaniu wniosku do ZUS każdy może zdecydować, czy swoje świadczenie chce odbierać w gotówce czy na rachunek bankowy

pieniądze do ręki, nadal by je otrzymywali od listonosza.

ZUS argumentuje, że ewentualne oszczędności wynikające z proponowanego rozwiązania mogłyby zostać przeznaczone na rozwój systemów teleinformatycznych ZUS, w tym modułów obsługujących emerytów i rencistów. – Obecnie koszt realizacji przelewu bankowego wynosi 9 groszy, podczas gdy przekazu pocztowego – 19,95 zł – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Propozycję ZUS odrzuciło Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Zatem seniorzy nie muszą obawiać się zmian w sposobie wypłaty swoich świadczeń. Kto wybrał przelew, nadal będzie dostawał pieniądze na konto. Kto zdecydował się na wypłatę przez listonosza, nadal będzie otrzy-

mywał pieniądze w ten sposób.

Chcą pieniądze dostawać na konto

Krystyna Michałek informuje, że większość świadczeń wypłacanych przez ZUS trafia dziś bezpośrednio na rachunki bankowe. Na koniec marca 2026 roku wskaźnik ubankowienia świadczeń – obejmujący zarówno świadczenia długoterminowe (np. emerytury i renty), jak i krótkoterminowe (np. zasiłki) – wyniósł w kraju 81,8 proc., a w województwie kujawsko-pomorskim 83,3 proc.

W regionie wskaźnik ten dla świadczeń długoterminowych osiągnął 82,8 proc., natomiast dla krótkoterminowych – 91,6 proc.

Niektóre świadczenia długoterminowe są dziś niemal w całości przekazywane na rachunki bankowe. Dotyczy to m.in. nauczycielskich świad-

czeń kompensacyjnych (98,9 proc. w kraju i 99,3 proc. w regionie), emerytur pomostowych (96,5 proc. w kraju i 96,8 proc. w regionie) oraz świadczeń przedemerytalnych (96 proc. w kraju i 95,8 proc. w regionie). Wysoki poziom ubankowienia dotyczy również emerytur – 83,8 proc. w skali kraju i 85,3 proc. w województwie.

Przelewy bankowe dominują zwłaszcza przy wypłacie nowych świadczeń z ZUS. W marcu 2026 roku 88,3 proc. osób, którym przyznano emeryturę, rentę lub nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, wskazało konto bankowe jako formę wypłaty. W województwie kujawsko-pomorskim udział takich wypłat wyniósł 90,3 proc.

Każdy ma wybór

– Każdy klient sam wybiera sposób otrzymywania świadczenia. Już przy składaniu wniosku może zdecydować, czy chce je odbierać w gotówce, czy na rachunek bankowy – mówi Krystyna Michałek.

W każdej chwili można zmienić swoją decyzję, składając formularz E2P i wskazując inną formę wypłaty. Dokument można przekazać w placówce ZUS, wysłać pocztą lub złożyć elektronicznie za pośrednictwem platformy eZUS.

Zmianę adresu lub numeru rachunku bankowego należy zgłosić w ZUS z odpowiednim wyprzedzeniem, najlepiej co najmniej 12 dni roboczych przed terminem wypłaty świadczenia. ©©

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

Wiatr płn.-zach 25 km/h
Ciśnienie 1029 hPa
Biomet neutralny

24°C
8°C

Wtorek

Środa

24°C
10°C

20°C
9°C

Dziś imieniny obchodzą Grzegorz, Magda, Mariusz

KALENDARIUM BYDGOSKIE

25 maja
Bydgoski sąd ogłosił upadłość „Rometu”

1900: w Bydgoszczy zmarł Ludwig Buchholz, radny miejski, radca magistratu, przemysłowiec, właściciel garbarni zbudowanej na działkach przy ul. Garbary i Grottgera, jednej z największych fabryk skór w Rzeszy Niemieckiej
1901: zakończono budowę trzeciej linii tramwajowej w mieście, biegnącej ze Szreterów (okolicie obecne-

go ronda Fordońskiego) na Wilczak. Podobnie jak poprzednie, ta trasa również była jednotorowa, z mijankami usytuowanymi na trasie. Jej oba krańce wybiegały poza granice miasta. Budowę podzielono na dwa etapy – ze Szreterów na plac Teatralny (1900 rok) i z ww. placu na Wilczak ulicami Focha, Kordeckiego, Świętej Trójcy i Nakielską.

1913: na Wzgórzu Wolności, noszącym wówczas nazwę Bismarckhohe, odbyła się wobec około 8 tysięcy

mieszkańców uroczystość odsłonięcia tzw. wieży Bismarcka. Ceremonię uświetnił start balonu o nazwie „Bromberg”. Budowlę po odrodzeniu Polski zamierzano przekształcić na pomnik Wolności, jednak ostatecznie zburzono ją 18 maja 1928 r.
1955: z Bydgoszczy wyruszył pierwszy pociąg z młodzieżą – pionierami, którzy pożytywnie odpowiedzieli na apel Związku Młodzieży Polskiej i wyruszyli do pracy w PGR-ach na Mazurach, gdzie brało ręk do pracy.

1975: w amfiteatrze Zawiszy wystąpiła popularna węgierska grupa rockowa Lokomotiv GT.

1998: bydgoski Sąd Rejonowy ogłosił upadłość „Rometu”, jednego z największych i najbardziej rozpoznawalnych bydgoskich zakładów przemysłowych w II połowie XX wieku.

2019: odbyły się wybory do parlamentu europejskiego. W okręgu bydgoskim mandaty zdobyli Radosław Sikorski (PO) i Kosma Złotowski (PiS). ©© KB

Tak pojadą letnie pociągi z Kujaw i Pomorza. Na tory wyruszą „Latarnik” i „Rybitwa”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 27 czerwca pojadą pociągi bezpośrednie „Latarnik” z Bydgoszczy na Hel oraz „Rybitwa” z Torunia do Kołobrzegu. Znamy szczegóły wakacyjnego rozkładu PKP.

Koleje, m.in. w naszym regionie szykują się do sezonu. Sprawdziliśmy, do jakich turystycznych miejscowości dojadą pociągami pasażerowie z Kujawsko-Pomorskiego.

Itak np. „Latarnik to nasz wakacyjny, bezpośredni pociąg na Hel. Wyruszy 27 czerwca rano z Dworca PKP Bydgoszcz Główna w swoją pierwszą 250-kilometrową podróż nad wybrzeże. Skład na Półwysep Helski dojeżdżać będzie codziennie przed południem. Tak, że pasażerom uda się wrócić do Bydgoszczy wieczorem tego samego dnia. Trasę będzie obsługiwała spółka Arriva.

- Powrót do letniego rozkładu jazdy naszego wakacyjnego pociągu na Hel to dobra wiadomość dla pasażerów. Go-

dziny przyjazdu i odjazdu „Latarnika” umożliwią podróżnym aż dziewięciogodzinny pobyt w tej nadmorskiej miejscowości - mówi marszałek Piotr Całbecki.

„Latarnik” w drodze na Hel zatrzyma się w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, a także w popularnych kur, czyli - Kuźnicy, Chałupach, Jastarni i Juracie.

Od 27 czerwca wystartuje także bijący we wcześniejszych latach rekordy popularności - pociąg Rybitwa z naszego regionu do Kołobrzegu. Będzie jeździł w weekendy przez całe wakacje. Obsługiwany przez Polregio skład wyruszy z Torunia Wschodniego i, zanim dojedzie do Kołobrzegu, w naszym regionie zatrzyma się w Solcu Kujawskim, Bydgoszczy, Nakle nad Notecią, Wyrzysku i Osieku.

Lokalizacja dworca PKP w Kołobrzegu sprawia, że wysiadając na tej stacji mamy blisko zarówno do centrum miasta, części uzdrowskiej, no i również nad sam Bałtyk.

Dodajmy, że przez cały rok, w dni powszednie, kursuje bez-

pośredni pociąg z Bydgoszczy do Kołobrzegu.

Do Szczecina natomiast dojedziemy pociągiem „Barnim”, który do stolicy Pomorza Zachodniego kursuje z Bydgoszczy przez cały tydzień.

Obecnie pasażerowie mogą skorzystać z naszych regionalnych pociągów, które dojeżdżają do popularnych kąpielisk w Chmielnikach (powiat bydgoski) i Kamionkach powiat toruński, a także do ławy nad Jeziorak - najdłuższe jezioro w Polsce.

Jedną z turystycznych pereł województwa kujawsko-pomorskiego są Bory Tucholskie, które oferują wiele turystycznych atrakcji. Miłośnicy spływów kajakowych, kącej ciszy lasu i wypoczynku nad wodą, dojadą do Tlenia (powiat świecki) naszym sezonowym pociągiem „Borsuk”. Skład wyjeżdża z Torunia i przez Grudziądz dociera do Czerska (województwo pomorskie).

Wiemy również, co wkrótce zmieni się w pociągach Baltic Express, które wożą pasażerów między Gdynią a Pragą i kur-



Na Półwysep Helski „Latarnik” dojeżdżać będzie codziennie przed południem. Tak, że pasażerom uda się wrócić do Bydgoszczy wieczorem tego samego dnia

sują przez nasze województwo. Od letniego rozkładu jazdy, na nocnych kursach między Pragą a Gdynią, obok wagonu sypialnego, pojawi się także taki z miejscami do leżenia. Dzięki temu przybędzie 50 miejsc dla pasażerów. Nowy wagon będzie oferował przedziały cztero- i sześciopos-

bowe. Podróżni zyskają też możliwość wykupienia całego przedziału dla jednej do trzech osób, co stanowi atrakcyjną alternatywę dla wagonów sypialnych.

W naszym regionie pociąg dzienny Baltic Express zatrzymuje się w Bydgoszczy i Inowrocławiu. Najszybciej zawie-

zie nas z Inowrocławia do stolicy Czech na dworzec główny Praha Hlavní Nádraží - w niecałe siedem godzin. Podróż z Bydgoszczy trwa (rozkładowo) ponad 7 godzin.

Natomiast na trasie nocnego kursu skład BE ma u nas dodatkowy przystanek - w Toruniu. ©

MODrzew symbolicznie pożegnał Park Centralny

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

21 maja odbył się „pożegnalny” spacer po Parku Centralnym w Bydgoszczy, na który zaprosiło mieszkańców stowarzyszenie Monitoring Obywatelski Drzew.

Około 40 osób przez blisko dwie godziny spacerowało wokół i po terenie, gdzie wkrótce ma rozpocząć się budowa kąpieliska nad Brdą.

Przewodnikiem był dr inż. Jacek Zieliński - przyrodnik, ornitolog, społecznik, który od lat angażuje się w ochronę przyrody w regionie. Współtworzył obszary chronione na terenie województwa. Podczas spaceru podzielił się swoją wiedzą o ptakach, przyrodzie i lokalnych ekosystemach.

- Od momentu, gdy zapowiedziano tu powstanie kąpieliska, nie zgadzaliśmy się z tym pomysłem. Jest wiele różnych argumentów, które raczej nie trafiają do władz miasta, do osób odpowiedzialnych za rozwój. Wydaje nam się, że kąpielisko mogłoby znaleźć się w lepszej lokalizacji - mówiła na wstępie Marzena Błaszczuk, przewodnicząca zarządu stowarzyszenia MODrzew. - Jesteśmy w centrum miasta.

Za chwilę pójdziemy w miejsce, gdzie będziemy otoczeni różnymi roślinami, będą nam śpiewały różne gatunki ptaków. Trzeba będzie patrzeć pod nogi, bo w odróżnieniu od innych miejsc Bydgoszczy, tu jest zawsze mokro - zapowiadała.

Jacek Zieliński podczas spaceru podzielił się z gośćmi informacjami m.in. na temat tego, jakie ptaki można zobaczyć i usłyszeć na miejscu. Kilku uczestników miało ze sobą lornetki, by przyjrzeć się im z bliska. - Pamiętajmy też o nietoperzach, jest tu też mnóstwo bezkręgowców. Wiem, że urzędnik powie „wycieliśmy tu drzewo, ale za to posadziliśmy 3”. Dla mnie jako przyrodnika coś co się mi do pasa, to nie jest drzewo, to dopiero kandydat. To nie jest wysoka roślina, która stanowi siedlisko dla mnóstwa gatunków, bezkręgowców, grzybów, mchów, porostów. Drzewo nawet jak umrze jest bardzo bogatym siedliskiem - zaznaczał dr inż. Jacek Zieliński.

Przewodnik przypominał także, jak to miejsce wyglądało dawniej. Park był wówczas dużo większy. - Pod względem przyrody, zaszło tu na przestrzeni ostatnich trzech dekad trochę negatywnych zmian. Hale sportowe cieszą, ale mówię jako przy-



W czwartek po południu odbył się „pożegnalny” spacer po Parku Centralnym w Bydgoszczy, na który zaprosiło mieszkańców stowarzyszenie Monitoring Obywatelski Drzew

rodnik, nie oceniam miasta jako rozwoju dla mieszkańców. - Takich miejsc na obrzeżach miasta, na podmokłych łąkach nad Brdą, trochę by się znalazło. My jesteśmy jednak w centrum miasta. Taki park w dużym mieście, w końcu wojewódzkim, z podmokłą łąką, to ewenement na skalę Polski - mówił.

Część uczestników spaceru dopytywała, o to, ile i które drzewa zostaną wycięte, analizowano, gdzie dokładnie ma pojawić się zbiornik, a w którym

miejsu będzie plaża, a także podziwiano właściwości roślin, które rosną na tym terenie. Jak podkreślali gospodarze, odwrotu już nie będzie - w czerwcu ruszą prace budowlane.

Podczas konferencji zapowiadającej start budowy informowano, że wycinka drzew będzie ograniczona do minimum - sprowadzona do kilkunastu, maksymalnie kilkudziesięciu okazów. Przewidziano dosadzenie 88 sztuk w ramach nasadzeń kompensacyjnych i 100 kolejnych

przy rewitalizacji pobliskiego terenu.

Planowany zbiornik ma mieć 3600 metrów kwadratowych. Jego długość to 240 metrów, a szerokość ok. 44 m. Będzie nieco mniejszy niż zakładano w pierwszych projektach. Na kąpielisku wytyczone będą strefy dla pływających (do 2,5 m głębokości) oraz osób nieumiejących pływać (1,2 m). Pomost ograniczy płytki brodzik dla dzieci o głębokości do 40 cm.

Nad kąpieliskiem planowane są między innymi plaża trawista ze strefami rekreacyjnymi, prysznice, przebieralnie, obiekty dla ratowników, mała architektura, oświetlenie, monitoring i zieleni. Powstanie niewielki budynek z zapleczem socjalno-gospodarczym. Do jego ogrzewania wykorzystane zostaną odnawialne źródła energii (pompa ciepła, panele fotowoltaiczne, wentylacja z odzyskiem ciepła). Dodatkowo przewidziane są stanowiska dla foodtrucków.

Na początku maja wydano pozwolenie na budowę i ogłoszono, że prace na miejscu rozpoczną się 1 czerwca.

Przy jednym z trzech pomostów zostaną zainstalowane drabinki z poręczami, które proponowali miłośnicy morsowania. Dojazd i dojście zapewni nowy układ komunikacyjny wraz z odwodnieniem. Obiekt ma być dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wstęp na kąpielisko będzie bezpłatny.

Umowę na budowę kąpieliska w Parku Centralnym podpisano pod koniec 2024 roku. Inwestycję za 23,84 mln zł zrealizuje przedsiębiorstwo Ebud - Przemysłówka. Wcześniej, w październiku 2023 r., ogłoszono, że Bydgoszcz otrzyma 8 mln zł na to zadanie w ramach 8. edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Aby móc rozpocząć realizację, konieczne było zwiększenie środków, na co radni Rady Miasta Bydgoszczy zgodzili się w październiku 2024 r. Na początku maja wydano pozwolenie na budowę i ogłoszono, że prace na miejscu rozpoczną się 1 czerwca.

Zakończenie procesu budowlanego planowane jest 27 maja 2027 r. W tym roku wykonawca chce wykonać wszystkie roboty konstrukcyjne i instalacyjne, aby w przyszłym pozostawiać prace związane z zagospodarowaniem terenu. ©

Bydgoszcz

Wykazali się wiedzą i umiejętnościami

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Finał Regionalnego Konkursu Komunikacyjnego „Bezpiecznie rowerem” odbył się 21 maja w Szkole Podstawowej nr 28 w Bydgoszczy.

To była już 13. edycja wydarzenia organizowanego przez podstawówkę przy ul. Baczyńskiego 1 na Kapuściskach. W finale konkursu wzięli udział uczniowie z ośmiu szkół podstawowych z klas VI-VIII, którzy posiadają kartę rowerową.

Konkurs sprawdzał wiadomości uczestników z zakresu znajomości: przepisów ruchu drogowego, budowy roweru i jego konserwacji, ale też ich umiejętności praktyczne podczas przejazdu rowerem po „Miasteczku Komunikacyjnym”.

Organizatorkami i koordynatorkami konkursu „Bezpiecznie rowerem” były dwie nauczycielki SP nr 28 Żaneta Szulc i Katarzyna Sobczak.

- Ten konkurs wpisał się już na stałe do kalendarza naszych imprez szkolnych - mówi Żaneta Szulc. - Wydarzenie odbyło się po raz 13, ale po raz pierwszy konkurs miał charakter regionalny, wcześniej był miejski. Cieszymy się, że kolejny raz organizacja tego przedsięwzięcia wsparta została Bydgoskim Grantem Oświatowym.

W czwartkowym finale wystartowały 3-osobowe drużyny reprezentujące bydgoskie szkoły: SP nr 26, SP nr 28, SP nr 30, SP nr 38, SP nr 43, SP

nr 46, SP nr 56 oraz SP z Białych Błot. - Reprezentacje poszczególnych placówek oświatowych wyłonione zostały podczas eliminacji przeprowadzonych w szkołach - informuje Żaneta Szulc.

W finale zmaganiom uczestników z uwagą przyglądało się jury w skład, którego weszli: nauczyciele - opiekunowie drużyn, przedstawiciele WORD w Bydgoszczy: Grzegorz Krasniewski i Dariusz Porbes oraz pielęgniarka NZOZ - Teresa Ziółkowska.

Uczniowie rywalizujący w konkursie musieli wykazać się sporą wiedzą i umiejętnościami. W sumie finaliści rywalizowali w 9 konkurencjach. Była jazda po wyznaczonej trasie w „Miasteczku Komunikacyjnym”, gdzie należało wykazać się znajomością znaków drogowych i przepisów ruchu drogowego. Jedną z konkurencji dotyczyła też np. naprawy roweru. Na czas należało odkręcić i przykręcić koło. Nie zabrakło też, między innymi jazdy na czas na rowerze treningowym, torów przeszkód na rowerze i hulajnodze. Na innym ze stanowisk trzeba było również wykazać się wiedzą i umiejętnościami z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Wszyscy uczestnicy z wielkim zaangażowaniem wykonywali poszczególne zadania. Ostatecznie najlepsza okazała się drużyna SP z Białych Błot. Drugie miejsce zajęła SP nr 56 Bydgoszcz, a trzecie SP nr 38 Bydgoszcz. ©©



W finale wzięli udział uczniowie z 8 szkół podstawowych z klas VI-VIII, którzy posiadają kartę rowerową

Glinki już gotowe na wielkie otwarcie. Przygotowano atrakcje

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

27 maja zostanie otwarte Comfy Park Bydgoszcz - nowe centrum handlowe, które powstało w miejscu byłego Centrum Handlowego Glinki przy Alei Jana Pawła II 115.

Przebudowy obiektu podjął się Redkom Development, a jego właścicielem jest Newgate Investment. Pod koniec lutego 2025 roku deweloper złożył wniosek o „pozwolenie na budowę dla inwestycji, obejmującej częściową rozbiórkę Centrum Handlowego Glinki z przebudową i rozbudową istniejącego obiektu handlowo-usługowego wraz ze zmianą zagospodarowania terenu, rozbiórką stacji paliw i myjni samochodowej oraz budową pylonu reklamowego”.

Na przełomie kwietnia i maja 2025 roku rozpoczęły się prace budowlane, które właśnie się zakończyły. Przede wszystkim zmieniono układ komunikacyjny w okolicy centrum. Łatwy i wygodny dojazd jest teraz możliwy ulicami Cmentarną i Szymborską, a także od Brzozowej. Na klientów czeka parking na 450 samochodów.

Comfy Park Bydgoszcz ma 16 000 metrów kwadratowych powierzchni i składa się z dwóch obiektów. W przyszłości ma zostać rozbudo-



Centrum handlowe Comfy Park Bydgoszcz jest już gotowe i czeka na pierwszych klientów

wany o kolejne 4 000 metrów kwadratowych, a trzeci budynek stanie od strony ulicy Cmentarnej.

W nowym centrum handlowym sklepy otworzy 20 marek. Jednym z głównych najemców obiektu będzie Carrefour, który zajmie powierzchnię

Pierwsze zakupy mieszkańcy Bydgoszczy i okolic będą mogli zrobić w Comfy Parku Bydgoszcz już w środę, 27 maja od godziny 10.

niej ponad 4 000 metrów kwadratowych. Znajdą się tam także sklepy popularnych sieci takich jak: Jysk, Woolworth, Tedi, Pepco, Rossmann, Żabka, Media Expert, Maxi Zoo, Sin-say, Dr Materac, Xtreme Fitness, Xtreme Kids oraz Centrum Rowerowe.pl.

Pierwsze zakupy mieszkańców Bydgoszczy i okolic będą mogli zrobić w Comfy Parku Bydgoszcz już w najbliższą w środę, 27 maja od godziny 10.00. Na klientów czekać będzie wiele promocji i atrakcji przygotowanych wyłącznie na ten dzień.

Jedną z nich będzie konkurs z prezentami za zakupy. Wystarczy nabyć towary, podejść z paragonem do namiotu konkursowego i odebrać upominek. Wśród nagród będą między innymi karty podarunkowe o wartości 50 złotych do wykorzystania w sklepach Comfy Park Bydgoszcz. Organizatorzy przygotowali kilkadziesiąt prezentów dla klientów. Atrakcje szykują również poszczególne sklepy - koło fortuny z nagrodami, gry i zabawy przy muzyce, rabaty, poszukiwanie bonów ukrytych w kieszeniach ubrań i słodkie poczęstunki.

Podczas otwarcia centrum z pewnością nie będą nudzić się dzieci. Na najmłodszych gości czekać będą dmuchańce (w tym olbrzymia zjeżdżalnia), balony, tatuaże brokatowe, namiot gamingowy, stoisko z bankami mydlanymi i wata cukrowa. Będzie też okazja do zrobienia sobie zdjęć z wielką maskotką bajkowego Binga.

Z kolei na młodzież i miłośników social mediów czekać będzie nowoczesna fotobudka AI, umożliwiająca tworzenie kreatywnych zdjęć i grafik. Nie zabraknie także widowiskowego street show bowiem teren parku odwiedzą szczudlarze. Podczas otwarcia dostępny będzie również spirobus, czyli mobilny punkt medyczny, w którym będzie można bezpłatnie wykonać badanie wydajności płuc. ©©

Oto finaliści Aurory. Powalczą o 50 tys. złotych

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

W tym roku o Aurorę. Nagrodę Dramaturgiczną Miasta Bydgoszczy walczyło 296 tekstów. Spośród nich jury wyłoniło pięcioro finalistów.

Jury wyłoniło pięcioro finalistów. Finałowe teksty Aurory zostaną zaprezentowane w formie szkiców scenicznych podczas Festiwalu Prapremier 2026, który odbędzie się w dniach 16-30 października. Decyzją jury (w składzie: Goran Injac, Anna Jagarska, Lena Laguszonkova i Agnieszka Lubomira Piotrowska) w finałowej piątce znalazły się teksty: Martta Mercedes Jylhä - „Anioły przedmieść” (Finlandia), Oleg Mikhailov - „Spojrzenie czerwonego lisa” (Ukraina), Nina Plavanjac - „Niby-Życie” (Serbia). Wśród finalistów nie zabrakło również polskich reprezentantów. To Weronika Ma-



W ub. r. laureatem Aurory został Michał Kmiecik za sztukę „Paprykarz szczeciński”

kowskx ze sztuką „Truchło noworodka” oraz Hubert Sulima i jego „Strach zżera duszę”.

Finałowe dramaty podejmują tematy o istotnym znaczeniu społecznym i politycznym, odnosząc się do doświadczeń i napięć kształtujących współczesność. - Wyróżnione teksty łączą wyraziste rozpoznania rzeczywistości z metaforycznym je-

zykiem, poetycką formą i poszukiwaniem nowych struktur dramaturgicznych - wyjaśnia Jagoda Józwiak z Teatru Polskiego im. H. Konieczki w Bydgoszczy.

Finałowe teksty Aurory zostaną zaprezentowane w formie szkiców scenicznych podczas Festiwalu Prapremier, który w tym roku odbędzie się w dn. 16-30 października. W ramach

XXV edycji Festiwalu zaplanowane są pokazy spektakli z Polski, jak i zagranicy oraz wydarzenia towarzyszące.

Do tegorocznego konkursu napłynęło 296 dramatów w językach polskim, angielskim, ukraińskim i rosyjskim przez autorów i autorki z 25 krajów Europy Środkowej i Wschodniej, Bałkanów, Kaukazu oraz Azji Centralnej. Pięcioro finalistów powalczą o nagrodę główną - 50 tys. zł.

17 tekstów dostało rekomendację do wystawienia na scenach teatralnych w Polsce i za granicą. Wśród nich są polskie utwory: Małgorzata Margarita Bienkowska („Krew, morderstwa i nienormalni ludzie”), Elżbieta Depta („Miss Polski”), Mariusz Gołosz („Witamy w Aspen”), Patryk Kozłowski, Krzysztof Zygućki („Twój Stary Delfin”), Elżbieta Łapczyńska („Nuta głowy”), Elżbieta Niezgoda („Dramat hotelowo-motelowo-pensjonarsko-sanatoryjny”). ©©

Jeszcze przez 2 tygodnie można zapoznawać się z projektem planu dla Górzyskowa

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Miejska Pracownia Urbanistyczna w Bydgoszczy pracuje nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla zachodniej części Górzyskowa.

Granice obszaru opracowania planu miejscowego obejmują teren o powierzchni około 23 hektarów, ograniczony od północy ulicą Szubińską, od wschodu i południowego wschodu ulicą Żwirki i Wigury oraz ulicą Biedaszkowo, od zachodu i południowego zachodu terenami Portu Lotniczego Bydgoszcz. Przyjęcie dokumentu wpłynie na częściowo zmiany w innych planach (Jaskółcza-Kossaka, BKS, Górzyskowo-Gnieźnińska i Górzyskowo-Biedaszkowo).

Uchwała bydgoskich radnych

Uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu Rada Miasta Bydgoszczy przyjęła w kwietniu 2023 roku. W uza-

sadnieniu wyjaśniono wówczas, że główną przyczyną jej podjęcia był wniosek złożony przez Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy, w związku z wystąpieniem firmy Apro Investment, dotyczącym zmiany obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu osiedla Górzyskowo w zakresie ustaleń odnoszących się do terenu drogi publicznej - ulicy klasy zbiorczej, w celu przeznaczenia obszaru pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną.

„Pozytywne odniesienie się do ww. wniosku uzasadnia zmianą polityki miasta w zakresie kształtowania podstawowego układu drogowego na obszarze osiedli Górzyskowo i Biedaszkowo, w związku z odstąpieniem od realizacji projektowanego połączenia drogowego ulicy Szubińskiej z ulicą Inowrocławską, którego fragment stanowi przedmiotowa droga zbiorcza 06-KZ, co znalazło swoje odzwierciedlenie w ustaleniach aktualnie obowiązującego Studium uwarunkowań



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Niedawno miasto przeprowadziło konsultacje społeczne dotyczące trzech ulic na Górzyskowie, które mogą stać się jednokierunkowymi

i kierunków zagospodarowania miasta Bydgoszczy” - czytamy w uchwale przyjętej przez radnych.

Czas na głos mieszkańców

Projekt planu „Górzyskowo-Gołębia” został wyłożony do wglądu publicznego 11 maja i będzie dostępny do 9 czerwca. Z dokumentem można zapoznać się w siedzi-

bie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej (ul. Grudziądzka 9-15, bud. A, III piętro, pokój 312) w dni robocze w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie BIP MPU.

Z kolei 19 maja odbyła się dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie.

Uwagi do projektu można zgłaszać do 23 czerwca. Osoby zainteresowane wysłaniem

uwag powinny kierować je do Prezydenta Miasta Bydgoszczy na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Uwagi można też składać za pomocą środków komunikacji elektronicznej:

- mailowo na adres sekretariat@mpu.bydgoszcz.pl;
- przez elektroniczną skrzynkę podawczą opatrzoną kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpi-

sem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Osoba, która składa uwagi podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także adres poczty elektronicznej. Wskazuje również czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Może też podać dodatkowe dane do kontaktu: swój adres do korespondencji i numer telefonu. Uwagi należy składać za pomocą formularza, który dostępny jest w siedzibie oraz na stronie internetowej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Nie tylko plan zagospodarowania

Przypominamy, że miasto prowadziło też niedawno konsultacje społeczne dotyczące wprowadzenia dróg jednokierunkowych na ulicach Gołębiej, Jaskółczej i Strzeleckiej. Mieszkańcy Górzyskowa mogli zabrać głos w tej sprawie do 15 maja.

©©

AUTOPROMOCJA 0011524279

Odbierz kwiaty za ubrania i elektrośmieci!



Jedna osoba może otrzymać **maksymalnie 8 sadzonek**

ROZDAMY 800 KWIATÓW!

UBRANIA

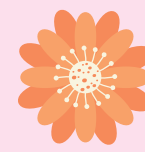
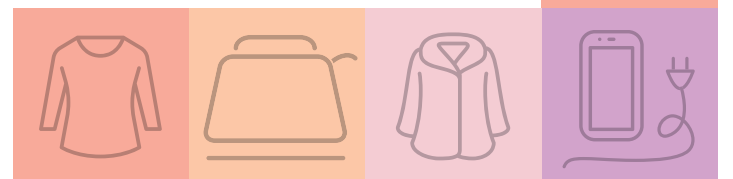
od 1 do 2,99 kg	→	2 sadzonki
od 3 do 4,99 kg	→	4 sadzonki
od 5 do 6,99 kg	→	6 sadzonek
powyżej 7 kg	→	8 sadzonek

ELEKTROŚMIECI

1 małe urządzenie AGD (do 50 cm i maks. 20 kg)	→	1 sadzonka
Akcesoria i osprzęt elektryczny (baterie, ładowarki, kable, żarówki):		
od 10 do 20 szt.	→	1 sadzonka
od 21 do 30 szt.	→	2 sadzonki
od 31 szt.	→	3 sadzonki

Czekamy na Was do wydania ostatniej sadzonki lub do godziny **18.00!**

Szczegóły: expressbydgoski.pl/eko-comfypark

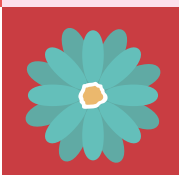
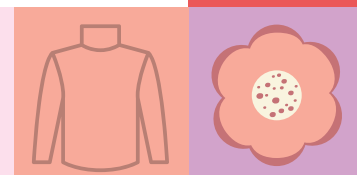
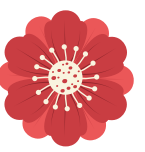


29.05

od 14.00

Comfy Park

Al. Jana Pawła II 115
Bydgoszcz



ORGANIZATOR AKCJI

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNER



Jak funkcjonują publiczne toalety w Bydgoszczy?

Imię i nazwisko
miejscowość

Nasza Czytelniczka zwróciła uwagę na zbyt małą - jej zdaniem - liczbę szaleatów publicznych na terenie Bydgoszczy. Zapytaliśmy ratusz o to czy będzie ich więcej.

- Obecnie nie ma planów nowych lokalizacji. Nie docierają do nas sygnały od mieszkańców i od mieszkańców, co do potrzeby nowych lokalizacji toalet publicznych - odpowiada Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

A co z toaletami na terenie Myślęcinka? - Tu przychodzą przede wszystkim ludzie, którzy chcą oglądać zieleń, więc nie chodzi o to, aby co chwila potykać się o toi toi, ale toalety stoją właściwie wszędzie. Zaczynając spacer od ul. Rekreacyjnej, przy pętli tramwajowej, darmowe toalety są przy wejściu do parku rozrywki. Kolejne są przy miasteczku ruchu drogowego. Idąc dalej, ul. Hipiczną, darmowa toaleta jest przy Różopolu. Od strony głównych parkingów, przy Ogrodzie Zoologicznym i pętli autobusowej, są szaleaty płatne, murowane. Są także przy każdym obiekcie gastronomicznym. Nikt nie odmówi nikomu dostępu - mówi Andrzej Kowalski, dyrektor LPKiW w Myślęcinku. - Są też darmowe toalety przy ul. Konnej, przy polanie grillowej. W Ogrodzie Botanicznym punkty umiejscowione są na początku i na końcu - kontynuuje dyrektor. - Zgodzę się, że zimą

może być mniej punktów, ale w parku nie ma problemu braku dostępu do toalet.

Jak sytuacja wygląda z punktu widzenia turystów? O to zapytaliśmy przewodnika, który oprowadza gości po Bydgoszczy. - Nie ma toalet publicznych na Starym Rynku, dopiero przy Wyspie Młyńskiej i Pod Blankami. Gdy startujemy stąd dużą grupą, to jest to problematyczne. Możemy wszyscy podejść, do któregoś z tych punktów, ale zajmie to co najmniej kwadrans w jedną stronę. Problemem jest brak elastycznych godzin i czasu otwarcia. Często zaczynamy zwiedzanie w Śródmieściu. Jest tu toaleta w Parku Kochanowskiego, ale przez pół roku jest nieczynna w weekendy, a wtedy przyjeżdżają grupy. Na Placu Wolności jest nieczynna w niedzielę - mówi Leszek Umiński prezes Regionalnego Oddziału PTTK „Szlak Brdy”.

- Inna sprawa to grupy z niepełnosprawnościami. W Parku Kochanowskiego jest zamontowany system, aby zjechać wózkami, ale pani, która obsługuje toaletę powiedziała, że nie będzie go uruchamiać i pan musi sobie radzić na schodach. System wygląda jakby nigdy nie był używany - mówi Leszek Umiński.

Płacić można tylko bilonem, a w dzisiejszych czasach nie wszyscy mają przy sobie drobne. - Jak ktoś chodzi indywidualnie, nie widzi tych problemów. Przy grupach 40-50 osobowych są problemy. Na plus: toalety są tanie - uważa przewodnik. ©

Dzięki implantom ludzie wracają do świata zmysłów

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W Szpitalu Uniwersyteckim nr 2 im. dra Jana Bizieła w Bydgoszczy wszczepiono już sto implantów ślimakowych.

Implant ślimakowy to zaawansowana elektroniczna proteza zmysłu, która omija uszkodzone części ucha wewnętrznego i przesyła sygnały bezpośrednio do nerwu słuchowego. Przeznaczony jest dla osób z ciężkim i głębokim niedosłuchem typu czuciowo-nerwowego, którym nie pomagają tradycyjne aparaty słuchowe.

Biziel goni Polskę i świat

- Jesteśmy dość młodym ośrodkiem, a ponadto naszą przygodę z implantami ograniczała na samym początku pandemia. Dziś plasujemy się jednak już na 4-5 miejscu w kraju pod względem przeprowadzania zabiegów u osób dorosłych. W 2025 roku wykonaliśmy ich 45, choć moglibyśmy 60. Jesteśmy jednak zobligowani kontraktem z NFZ. Teraz aktywowany został setny implant ślimakowy. To najwyższa technologia, która pozwala pacjentowi ponownie słyszeć, czyli przywraca go do normalnego funkcjonowania. Cieszę się, że możemy w taki sposób pomagać mieszkańcom naszego województwa i nie tylko - mówi prof. dr hab. n. med. Paweł Burduk, kierownik Kliniki Otolaryngologii, Onkologii Laryngologicznej i Chirurgii Szczękowo-Twarzowej bydgoskiego Bizieła. Pierwszy implant ślimakowy w Polsce wszczepiono w 1992 roku, zaś w bydgoskim



W Szpitalu Bizieła w Bydgoszczy wszczepiono setny implant ślimakowy

Wództwa i nie tylko - mówi prof. dr hab. n. med. Paweł Burduk, kierownik Kliniki Otolaryngologii, Onkologii Laryngologicznej i Chirurgii Szczękowo-Twarzowej bydgoskiego Bizieła.

Pierwszy implant ślimakowy w Polsce wszczepiono w 1992 roku, zaś w bydgoskim

Implant ślimakowy omija uszkodzone części ucha wewnętrznego i przesyła sygnały bezpośrednio do nerwu słuchowego.

Bizielu dopiero 11 września 2020 roku. Zabieg nie ma ograniczenia wiekowego, ale pacjenci przechodzą bardzo skomplikowany cykl badań przede wszystkim przesiewowych. Wymagana jest też drobiazgowa kwalifikacja audiologiczna i chirurgiczna.

- Jako województwo gonimy nie tylko świat, ale też krajowe placówki. Pierwszy zabieg przeprowadziliśmy bowiem aż 28 lat po profesorze Henryku Skarżyńskim. Musieliśmy stworzyć ośrodek, przeszkolić się i zyskać akceptację władz. Wszczepienie implantu to zawsze trudny za-

bieg i trzeba być bardzo skoncentrowanym. Poza tym implant kosztuje 80 tysięcy złotych i nie możemy go zmarnować. Jest zatem podwójna odpowiedzialność - oczywiście przede wszystkim za pacjenta, ale także za ten drogi sprzęt. Na szczęście wszystkie zabiegi zakończyły się sukcesem i implant został właściwie wszczepiony - dodaje dr hab. Aleksander Zwierz, prof. UMK z Katedry Otolaryngologii, Foniatrii i Audiologii.

Znów może śpiewać w chórze

O tym, że dzięki wszczepieniu implantu ślimakowego ludzie wracają do świata zmysłów świadczy przykład Edwarda Zaparuchy, który w 2026 roku skończy 90 lat.

- Z biegiem lat coraz słabiej słyszałem na prawe ucho, co zaczęło utrudniać mi codzienne funkcjonowanie, a najbardziej śpiewanie w chórze. To przede wszystkim zmobilizowało mnie do poddania się zabiegowi, choć nie ukrywam, że miałam obawy. Teraz jestem bardzo szczęśliwy, że zdecydowałem się jednak na wszczepienie implantu ślimakowego. Naprawdę znowu wszystko słyszę i mogłem wrócić do śpiewania w swoich chórze. Tylko osoby, które miały podobne problemy do moich i mają wszczepiony implant wiedzą, jakie to jest wspaniałe uczucie ponownie słyszeć - mówi senior. ©

Przebudowywany będzie wiadukt w Bydgoszczy. Jak pojedą tramwaje?

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Trwa przygotowanie do przebudowy wiaduktu tramwajowego w ciągu ul. Wojska Polskiego nad al. Jana Pawła II w Bydgoszczy. Inwestycja jest na etapie dokumentacji projektowej.

W połowie września 2024 r. morderczy na wiadukcie nad al. Jana Pawła II musieli zwolnić do 10 km/h. Już wówczas drogowcy informowali, że konieczna będzie przebudowa obiektu. Planowana jest całkowita rozbiora starej konstrukcji.

Nowy obiekt będzie miał cztery prześła w tzw. układzie ciągłym, czyli z dylatacjami jedynie na początku i na końcu konstrukcji oraz jednosłupowe filary, dopasowane do tych już istniejących, podpierających wiadukty drogowe. Torowisko zostanie wykonane w formie płyty

betonowej umożliwiającej awaryjnie również przejeżdżność dla samochodów. Zaprojektowane zostanie też nowe energooszczędne oświetlenie, obsługujące kompleksowo wszystkie trzy wiadukty.

Umowę na realizację inwestycji podpisano w październiku 2025 r. Nowy wiadukt tramwajowy wybuduje Mostostal Kielce. Koszt to 20 mln zł. Zadanie jest finansowane z budżetu miasta. Wybrany wykonawca dobrze zna teren. To on parę lat temu rozebrał stary i wybudował nowy północny wiadukt drogowy w ciągu ul. Wojska Polskiego. Na wykonanie zadania w formule projektuj i buduj firma otrzymała 18 miesięcy, co oznacza, że koniec planowany jest w kwietniu 2027 r.

Formalności się przedłużają

Zapytaliśmy drogowców, na jakim etapie są prace projek-

towe oraz kiedy mają rozpocząć się roboty budowlane. Gdy zapowiadano inwestycję, informowano, że planowane jest zachowanie funkcjonowania wszystkich linii tramwajowych poprzez wykorzystanie jednego lub dwóch wiaduktów drogowych.



Tramwaje w trakcie prac przeniosą się na sąsiedni wiadukt drogowy

Wymaga to budowy tymczasowego torowiska na jezdni wraz z trakcją elektryczną. Wiadomo już, jaki wariant wybrano.

- Zakończono prace koncepcyjne. Opracowywane są materiały związane z uzyskaniem decyzji na realizację robót budowlanych, projekty technologiczne, montażowe, techniczne oraz projektowane jest torowisko objazdowe (podjęto decyzję o budowie pojedynczego torowiska na wiadukcie południowym) - odpowiada Katarzyna Muszyńska z ZDMiKP w Bydgoszczy.

- Trwa także postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowej. Wykonawca przygotowuje również raport oddziaływania na środowisko - dodaje rzeczniczka. Choć do wyznaczonego terminu końca realizacji inwestycji pozostał niespełna rok, na razie nie ma dokładnego terminu startu prac budowlanych.

- Z uwagi na przedłużający się proces związany z decyzjami urzędowymi, nie jest obecnie znany dokładny termin rozpoczęcia robót budowlanych. O wszystkich szczegółach będziemy informowali w komunikatach na naszej stronie internetowej - zapowiada Katarzyna Muszyńska.

Ostatni do przebudowy

Do 2020 r. wiaduktem jeździła tylko linia tramwajowa nr 2, a dziś to także linie nr 9 i 11. - Uruchomienie linii na ul. Kujawskiej znacząco zwielokrotniło częstotliwość kursowania składów tramwajowych, a wymiana taboru na nowoczesny, ale dużo cięższy, zwiększyła obciążenie do tego stopnia, że stan przyczółków zaczął się szybciej pogarszać - stwierdzają bydgoscy drogowcy.

Budowę obiektów - dwóch drogowych oraz ulokowanego między nimi tramwajowego - zakończono w 1978 r. Każdy z wiaduktów ma 4 prześła i długość 112 m. W 2017 rozebrano i zastąpiono nową konstrukcją wiadukt południowy (od centrum w kierunku Wyżyn), a w latach 2021-2022 północny. Tramwajowy remontowany był ostatnio pod koniec pierwszej dekady XXI wieku. ©

TU JEST SUPER, TU PATRZYMYS W GWIAZDY!

Konkurs plastyczny dla dzieci

Wiesz, kim był Mikołaj Kopernik? Znasz historię lotów na Księżyc? Lubisz rysować, malować, wycinać i wyklejać? W takim razie koniecznie spróbuj swoich sił w naszym kosmicznym konkursie. Do wygrania **karty podarunkowe o łącznej wartości 5 tysięcy złotych!**

Wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu zapraszamy najmłodszych do udziału w konkursie plastycznym. Jego motywem przewodnim są przełomowe odkrycia i astronomiczne tradycje Kujaw i Pomorza. Właśnie dlatego pierwszy z tematów skupia się na postaci Mikołaja Kopernika, astronoma pochodzącego z naszego regionu. Jego życie i dokonania są świetnym materiałem na komiks!

W drugim temacie konkursowym nieprzypadkowo patrzymy na Księżyc. Po sukcesie misji Artemis II coraz częściej mówi się o ponownym lądowaniu, a w przyszłości nawet założeniu stałej bazy na powierzchni naszego satelity. Jak będzie wyglądać? Czy na Księżycu powstaną kiedyś ulice, szkoły oraz biblioteki? Może zmienią się też wioski i miasta na Ziemi, a wtedy na lody będziemy latać raketami? Właśnie! Wzglądaj na przyszłość możesz nam

pokazać za pomocą dowolnych narzędzi plastycznych – farb, kredek, pastelów, ale też wyklejanki, wycinanki z materiału, ozdóbek z cekinów oraz brokatu.

Wybrane prace nagrodzimy kartami do sieci sklepów Smyk o wartości: 250 zł (wyróżnienie), 500 zł (trzecie miejsce), 750 zł (drugie miejsce) oraz 1000 zł (pierwsze miejsce). Nagrody będą przyznawane w każdym z dwóch tematów. Spróbuj swoich sił!

KUJAWY
POMORZE



Zapraszam młode pasjonatki i młodych pasjonatów astronomii do udziału w konkursie plastycznym. Podejmijcie wyzwanie, odkrywajcie kosmiczną stronę naszego regionu i wygrywajcie cenne nagrody. Życzę Wam świetnej zabawy przy tworzeniu prac konkursowych. Powodzenia!

Piotr Całbecki

Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

TEMATY KONKURSOWE DO WYBORU:

BAZA NA KSIĘŻYCU

– pokaż nam, jak Twoje
miasto lub wieś mogłyby
wyglądać w przyszłości

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ

– stwórz komiks
o Mikołaju Koperniku

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

DO WYGRANIA: **karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!**

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.

Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: expressbydgoski.pl/tujestsuper

NA PRACE CZEKAMY
DO 28 MAJA 2026 ROKU

ORGANIZATOR



PARTNER



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu



Święto reportażu radiowego. Wyloniono zwycięzców konkursu Grand PiK 2026

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Tegoroczną nagrodę Grand PiK otrzymali Anna Dudzińska i Michał Matus za reportaż „12 000 dni: Katastrofa Promu Heweliusz”.

Gałą w Teatrze Kameralnym w Bydgoszczy zakończył się konkurs Grand PiK. Podczas uroczystości w czwartek 21 maja, uhonorowano autorów najlepszych materiałów radiowych.

Główną nagrodę Grand PiK 2026, ufundowaną przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego, przyznano Annie Dudzińskiej i Michałowi Matusowi za reportaż „12 000 dni: Katastrofa Promu Heweliusz, odcinek piąty „Kamień”. Praca została zgłoszona przez Program Trzeci PR Warszawa, za mistrzowskie połączenie rzetelności dokumentalnej z głębokim, intymnym tragizmem ludzkich losów.

Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Marty Cienkowskiej, została przyznana dziennikarzom Radia PiK, Żanecie Walentyn i Michałowi Słobodźanowi za audiodokument „Tu się nie płacze”. Ich praca to wybitne osiągnięcie w dziedzinie radiowego dokumentu historycznego, będącego unikalnym, artystycznym świadectwem człowieczeństwa w czasach absolutnego barbarzyństwa.

Nagroda Specjalna, ufundowana przez Prezydenta Miasta Torunia Pawła Gulewskiego, została przyznana Magdalenie Skawińskiej za reportaż literacki „Zeszyt Josimy” zgłoszony przez Studio Reportażu PR, za to, że pozwoliła swoim bohaterom mówić własnym głosem, tworząc intymną przestrzeń zaufania, która rzadko udaje się we współczesnych mediach.

Nagroda Specjalna, ufundowana przez Prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego, została przyznana Adrianie Andrzejewskiej-Kuras za reportaż „Tyle i aż tyle”, zgłoszony przez Radio PiK Bydgoszcz. Autorka dotyka w nim spraw funda-



Od lewej: Michał Matus i Anna Dudzińska, autorzy zwycięskiego materiału, odbierają nagrodę

mentalnych dla każdego człowieka - kruchości życia, poszukiwania sensu oraz bezcennej wartości codziennych, drobnych gestów

Nagroda im. Anny Jachniny ufundowana przez Polskie Radio PiK, została przyznana Michałowi Szczęchowi za reportaż „Droga”, zgłoszony przez

Radio Zachód Zielona Góra, za stworzenie utworu, który poprzez historię bohaterki ukazuje ideę wolności jako wewnętrznej siły, odwagi i niezłomności w realizacji wyznaczonego celu.

Nagroda im. Michała Jagodzińskiego, ufundowana przez Polskie Radio PiK, została przy-

znana Jackowi Kurkowskiemu za realizację dźwięku w słuchowisku „Himalaje”, zgłoszonym przez Radio Katowice. Udowodnił on, że dźwięk w teatrze wyobraźni nie jest jedynie tłem dla słowa, ale autonomicznym językiem narracji, potężnym, narzędziem dramatycznym i nośnikiem najgłębszych emocji.

Nagroda rzeczowa, ufundowana przez Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego Michała Szybla, została przyznana: Dobrawie Czocher za muzykę do audiodokumentu „Sala 600. Świadkowie Norymbergi”, zgłoszonego przez Instytut Solidarności i Męstwa im. W. Piłeckiego Warszawa. Muzyka w „Sali 600” nie jest jedynie tłem czy ilustracją dla słowa - jest pełnoprawnym bohaterem i komentatorem wydarzeń.

Wyróżnienie ufundowane przez Bydgoskie Wodociągi, zostało przyznane Jakubowi Tarce za „Himalaje marzeń” zgłoszone przez Program Drugi PR Warszawa, za reportaż, który jest wielowymiarową metaforą ludzkiej kondy-

cji i przekraczania własnych granic.

- Radio to teatr wyobraźni. Tylko poprzez dźwięk, poprzez słuch budujemy w głowach naszych odbiorców świat, którego nie mogą zobaczyć, ale mogą go sobie wyobrazić. I w takim doświadczeniu, które prezentowane jest na Grand Piku znaczenie może mieć oddech, znaczenie może mieć pauza, nie mówiąc o intonacji, o innych dźwiękach - mówi Cezary Wojtczak, redaktor naczelny Radia PiK.

- Tak naprawdę wszystko można dźwiękiem opowiedzieć, jeśli uruchomi się wyobraźnię, jeśli będzie się miało zdolności, talent do opowiadania historii dźwiękowych - dodaje Cezary Wojtczak.

To była już 17. edycja „Grand PiK”. Impreza wyrosła na jedno z najważniejszych wydarzeń medialnych na konkursowo-festiwalowej mapie Polski. Jego wyjątkowość wynika stąd, że to konkurs artystycznych form radiowych. Samej procedurze wyboru najlepszych prac towarzyszą również warsztaty sztuki radiowej. ©©

Dwie dekady Matury Międzynarodowej w IX LO w Bydgoszczy. Szkoła świętuje przez cały rok, a jubileuszowa gala odbędzie się w czerwcu

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

IX Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Nowakowskiego z Oddziałami Dwujęzycznymi w tym roku świętuje 20-lecie Matury Międzynarodowej.

Ten piękny jubileusz liceum na bydgoskich Wyżynach postanowiło obchodzić przez cały rok szkolny, natomiast główne uroczystości odbędą się 12 czerwca.

Bydgoska „Dziewiątka” to wyjątkowa placówka oświatowa na mapie nie tylko Bydgoszczy, ale także całego regionu.

- Jesteśmy jedyną szkołą publiczną w województwie kujawsko-pomorskim, która realizuje program IB - podkreśla z satysfakcją Beata Kwasigroch, dyrektor IX Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Nowakowskiego z Oddziałami Dwujęzycznymi oraz IB World School 2988.

Akredytację na realizację programu Matury Międzynarodowej (Diploma Programme) IX LO otrzymało 9 marca 2006 roku. Program wystartował 1 września 2006 r.

- Pierwsza Matura Międzynarodowa odbyła się w naszej szkole dwa lata później, czyli w maju 2008 roku - mówi Beata Kwasigroch. - Do 2025 roku liczba absolwentów, którzy ukończyli u nas program IB wyniosła 777 osób. W tym roku w maju było to 60 uczniów.

20-lecie programu IB świętują przez cały rok szkolny

Warto podkreślić, że realizacja programu IB (International Baccalaureate) w liceum na bydgoskich Wyżynach okazała się strzałem w dziesiątkę.

- Już od 20 lat pełniimy misję szkoły IB - mówi Beata Kwasigroch. - Rozwijamy samodzielnych, otwartych na świat, empatycznych i odpowiedzialnych ludzi, którzy poprzez świadome wykorzystywanie wiedzy i podejmowanie wyzwań działają dla dobra społeczności szkolnej, lokalnej

Główne uroczystości zamykające rok obchodów jubileuszu 20-lecia programu IB w IX LO odbędą się 12 czerwca.



IX LO im. Tadeusza Nowakowskiego z Oddziałami Dwujęzycznymi akredytację na realizację programu IB otrzymało 9 marca 2006 roku

i międzynarodowej. Dzięki temu wartości, które znajdują się na sztandarze szkoły - Mądrość, szacunek i otwartość - stają się tymi, które każdy nasz absolwent zabiera ze sobą w świat.

Jubileusz 20-lecia Matury Międzynarodowej społeczność IX Liceum Ogólnokształcącego postanowiła świętować przez cały rok szkolny 2025/2026. Z tej okazji odbyło się już wiele wydarzeń. Zorganizowano, między innymi, „Wystawę Teorii Wiedzy - sztuka myślenia w praktyce”,

jubileuszowy rajd rowerowy 20 lat IB w IX LO, czy konkurs wśród uczniów na logo jubileuszu IB.

W szkole odbył się także inspirujący wykład dr. Marcina Kowalczyka pt. „Semiotics of Pop Culture”. Spotkanie poświęcone było analizie znaków, symboli i kodów kulturowych, które kształtują współczesną popkulturę - od reklam i filmów po media społecznościowe. Z okazji 20-lecia IB nie zabrakło też koncertu uczniów i zespołu „Butelki Zwrotne” (absolwenci IX LO).

- Ponadto we współpracy z Fundacją Aktywny Warsztat zorganizowaliśmy w Młynach Rothera polską edycję Festival of Hope - mówi Beata Kwasigroch.

- To ogólnoswiatowa inicjatywa fundacji International Baccalaureate, mająca promować i inicjować zaangażowanie młodzieży w programy społeczne - dodaje nasza rozmówczyni.

Jubileuszowa gala

Główne uroczystości zamykające rok obchodów jubile-

uszu 20-lecia programu IB w IX LO odbędą się 12 czerwca (piątek) o godz. 10.

- Uroczystą galę z udziałem władz miasta i wielu zaproszonych gości planujemy w siedzibie naszego liceum przy ul. Nałkowskiej - mówi Beata Kwasigroch.

- Będzie zorganizowana w konwencji charakterystyki profilu ucznia IB. Nie zabraknie też absolwentów i nauczycieli, którzy uczyli w naszej szkole w programie IB. Specjalnie na tę uroczystość przygotowana została prezentacja poświęcona losom naszych absolwentów.

Dodajmy, że w tym roku IX Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy obchodzi podwójny jubileusz. Poza 20-leciem Matury Międzynarodowej, mija też 35 lat istnienia placówki przy ul. Nałkowskiej 9.

- Postanowiliśmy, że 35-lecie szkoły nie będziemy świętować, zrobimy to za pięć lat na 40. urodziny szkoły - mówi Beata Kwasigroch. - Teraz skoncentrowaliśmy się na jubileuszu 20-lecia programu IB w naszym liceum, by pokazać nowatorskie podejście do edukacji - wyjaśnia dyrektor placówki. ©©

Potworne kleszcze z Afryki coraz zuchwalsze w Europie. Warto się włączyć w badania

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

- Podczas tej wiosny i lata możemy doświadczyć prawdziwego wysypu afrykańskich kleszczy - ostrzegają naukowcy. „Potworne kleszcze” pokazały się już w naszym regionie.

Ocieplenie klimatu sprowadza nowe zagrożenia do Europy. Są już w Niemczech, na Węgrzech i w Szwecji. Pojawiły się też w Polsce. - Dały się zauważyć (i złapać) w Barankowie w Kujawsko-Pomorskiem - informuje Uniwersytet Warszawski.

Są duże i potrafią biec za ofiarą sto metrów

Chodzi o afrykańskie kleszcze Hyalomma, nazywane monster tick (z ang. kleszcz potwora).

- To ze względu na naprawdę duże rozmiary (do 2 cm) i szybkość z jaką się poruszają - wyjaśniają badacze. - W przeciwieństwie do naszych kleszczy pospolitych czy łąkowych, nie czekają na potencjalnego żywiciela stosując zasadzki (kleszcze pospolite zgarniają najczęśćniej na łydkach, bo obsadzają rośliny na poboczu ścieżek), ale go poszukują. Potrafią szybko biec. Rozpoznają „ofiara” z odległości 3-4 metrów do 9 metrów (mają bardzo dobrze rozwinięte oczy) i mogą podążać za nią przez dziesięć minut (lub dłużej),



Rozmieszczenie afrykańskich kleszczy Hyalomma w Europie w październiku 2023 r.

przemierzając w tym czasie do 100 metrów.

Narodowe kleszczobranie trwa i są już efekty

Uniwersytet Warszawski prowadzi polską mapę kleszczy, w tym afrykańskich i bada egzemplarze nadsyłane przez ludzi. Projekt o nazwie „Monster tick - Narodowe kleszczobranie” wzbudza duże zainteresowanie - wysłano ponad 600 zgłoszeń on-line i ok. 60 przesylek.

- Wiemy już, że egzotyczne kleszcze Hyalomma są znajdowane regularnie w różnych regionach kraju, np. na Śląsku czy w Wielkopolsce - przekazała prof. dr hab. Anna Bajer, kierownik „Narodowego kleszczobranie”.

Roznoszą groźną gorączkę krwotoczną

Hyalomma to główny roznosiciel wirusa gorączki krwotocznej krymsko-kongijskiej. Wirus jest uważany za nowy

patogen w Europie. Może wywołać u ludzi ciężki zespół wielonarządowy - gorączkę, wstrząs i krwotok

Wyniki badań kleszczy przesłanych badaczom z UW wykazały obecność bakterii wywołujących choroby z grupy gorączek plamistych.

- Mogą objawiać się wysoką gorączką, silnym osłabieniem, bólami mięśni oraz charakterystyczną zmianą skórą w miejscu ukłucia. Ten gatunek bakterii jest ściśle związany z kleszczami z rodzaju Hyalomma, więc jest nowym patogenem, po raz pierwszy zanotowanym na terenie naszego kraju - przekazała Polskiej Agencji Prasowej Wiktorja Romanek, doktorantka zajmująca się projektem „Narodowe kleszczobranie”.

- Na szczęście, w kleszczach z Polski nie wykryliśmy dotychczas wirusa krymsko-kongijskiej gorączki krwotocznej, która jest chorobą o bardzo niebezpiecznym przebiegu - zaznaczyła badaczka.

Choroba to została uznana za rosnący problem w Europie. Pojawiła się w Turcji, Grecji, na Węgrzech, w Portugalii, Rumunii i Hiszpanii.

Jak kleszcze Hyalomma trafiają do Polski?

- Są „przywożone” przez ptaki jako osobniki młodociane. Ponieważ w czasie podróży zdążają się napić dużo krwi, to jeżeli mają odpowiednie warunki, mogą przekształcić się w postać dorosłą. Gdy warunki są nieodpowiednie, zginą. Do tej pory zawsze ginęły - tłumaczy prof. Bajer.

Wyślijcie nietypowe kleszcze

Badacze proszą o zgłaszanie tegorocznych obserwacji w Polsce.

- Chcieliśmy prosić Państwa o pełną mobilizację i udział w projekcie, gdyż podczas tej wiosny i lata możemy doświadczyć prawdziwego wysypu tych kleszczy. Przypominamy, że obecnie trwa wysyp kleszczy łąkowych, przenosicieli babeszjozy psów. Warto więc dokładnie oglądać siebie i pupili po spacerach, i zwracać uwagę na obecność nietypowych kleszczy, które można przesłać do nas - zachęca prof. Bajer.

Nietypowe kleszcze należy wysłać pod adres: Zakład Epidemiologii Chorób Pasożytniczych na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Ilji Miecznikowa 1, 02-096 Warszawa. ©©

FOT. EGDC

Uwaga na zakazy wstępu do lasów. Zwalczają szkodniki bardzo groźne dla drzewostanu

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

W lasach regionu można trafić na zakaz wstępu z powodu zabiegów wykonywanych przeciw szkodnikom.

Do drugiej dekady czerwca 2026 r. planowane są ratownicze zabiegi agrolotnicze we fragmentach drzewostanów sosnowych, dębowych i brzo-zowych, w których stwierdzono lub podejrzewa się występowanie: brudnicy mniszki, chrabąszczy oraz skoczono-sa dębowa. To owady mogące powodować istotne szkody w lasach.

Działania mogą zostać przeprowadzone w nadleśnictwach: Brodnica, Bydgoszcz, Czersk, Dąbrowa, Dobrzejowice, Gniewkowo, Gołębki, Osie, Przymuszewo, Ryteł, So-

lec Kujawski, Szubin, Tuchola, Zamrzenica, Woziwoda, Cierpieszewo, Trzebciny i Miradz.

- Aktualnie w wymienionych nadleśnictwach prowa-

dzone są szczegółowe badania i obserwacje, których celem jest określenie stopnia zagrożenia oraz zasięgu powierzchniowego gradacji. Zabiegi zostaną



Zabiegi przeciw szkodnikom będą przeprowadzone z samolotu. W tym czasie nie wolno wchodzić do lasu

FOT. ROLP TORUŃ

wykonane wyłącznie tam, gdzie potwierdzone zostanie zagrożenie dla trwałości drzewostanów - informuje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu

Planowane jest użycie preparatów owadobójczych, m.in. Foray 76B, Mospilan 20 SP, Delfin WG oraz Confirm. W Nadleśnictwie Miradz, w ramach badań Instytutu Badawczego Leśnictwa, planowane jest także agrolotnicze zwalczanie skoczono-sa dębowa z użyciem preparatu Karate Zeon 050 CS.

W czasie wykonywania zabiegów wstęp i wjazd na oznakowane tereny leśne będą zabronione.

- Powierzchnie, na których zostanie przeprowadzona akcja ograniczania populacji owadów, będą oznaczone - informuje RDLP Toruń. ©©

Minoodporne pojazdy trafiły do nas na serwis

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Pojazdy M-ATV są dostosowywane w 52. Batalionie Remontowym do obowiązujących przepisów Wojska Polskiego oraz wymagań eksploatacyjnych w 1. Brygadzie Logistycznej w Bydgoszczy.

- Każdy egzemplarz przechodzi proces dostosowania - od szczegółowej diagnostyki technicznej, poprzez modernizację instalacji i wyposażenia, aż po wykonanie nowego kamuflażu. Wszystkie działania prowadzone są z najwyższą starannością, z uwzględnieniem obowiązujących norm oraz warunków eksploatacji w rejonie działań - informuje 1. Brygada Logistyczna.

Za sprawnym przebiegiem całego procesu stoją żołnierze 52. Batalionu Remontowego - me-

chanicy, eksperci zabezpieczenia technicznego i transportowego. Sprzęt zachowuje pełną gotowość operacyjną tam, gdzie niezawodność ma kluczowe znaczenie.

Pojazd opracowano z wykorzystaniem wcześniejszych doświadczeń przy używanych Iraku i Afganistanie pojazdów odpornych na wybuchy min. Przy masie prawie 20 ton znacznie zwiększyły przeżywalność w zasadzkach z wykorzystaniem min-pułapek. M-ATV powstał w odpowiedzi na wymagania armii USA ogłoszone 8 grudnia 2008 r. na pojazd minoodporny, który zapewniałby możliwość sprawnego poruszania się w trudnym terenie. W konkursie, w którym brało udział sześć firm, zwyciężyła konstrukcja firmy Oshkosh. Kabiny pojazdów dostarcza działająca w USA izraelska firma Plasan. ©©

Łatwogang już zebrał kwotę, ale jedzie dalej

Adam Kielar
adam.kielar@polskapress.pl

Łatwogang, influencer, który niedawno podbił serca Polaków organizując zbiórkę pieniędzy na leczenie raka podczas 9-dniowej transmisji, nie przestaje zaskakiwać. Po postanowił przejechać na rowerze Polskę z Zakopanego do Gdańska, by wspomóc leczenie Maksa, cierpiącego na poważną chorobę. Ruszył w piątek, w niedzielę była już pełna kwota 12 mln zł, ale Łatwogang ogłosił kolejny cel i jedzie dalej.

Influencer Łatwogang (naprawdę Piotr Artur Hancke), któremu podczas livestreamu udało się zebrać ok. 280 milionów złotych dla fundacji Cancer Fighters, postanowił wspomóc kolejną zbiórkę.

Tym razem zamierza przejechać spod Tatr nad morze - z Zakopanego do Gdańska. Podczas transmisji zbierane będą pieniądze na pomoc w leczeniu 8-letniego Maksa Trockiego, który cierpi na dystrofię mięśniową Duchenne'a (DMD).

W niedzielę Łatwogang przejechał woj. kujawsko-pomorskim. Od startu pokonał już



Łatwogang jedzie praktycznie bez przerwy, spi po kilka godzin dziennie

około 500 kilometrów w nieco ponad 39 godzin. W niedzielę rano na kontakach zbiórki było już 12 mln zł. Kwota ta została osiągnięta, gdy influencer miał postój na stacji benzynowej w Toruniu. - Te transmisje są dla mnie bardzo wyjątkowe. Jestem najszczęśliwszy na świecie, że udało się zebrać te 12 mln dla Maksa. Widzę co się dzieje, więc ogła-

szam kolejny cel. Potrzebujemy 3,5 mln dla chorego Adasia - powiedział w Toruniu Łatwogang.

Dodał, że te akcje są dla niego rodzajem sensu życia. - Zdaję sobie sprawę, że co miesiąc, czy co chwilę nie da się zbierać pieniędzy. Jestem zszokowany, że tyle osób znów będzie chciało wpłacić pieniądze. Zawsze, gdy będę miał jakiś pomysł, to będę chciał

pomagać, tak jak zawsze to robiłem w sieci, ale do niedawna to nie osiągało takiej skali - powiedział w Toruniu Hancke. Towarzyszyły mu wiaty i oklaski kilkuset osób, które zgromadziły się wokół niego w oczekiwaniu na wypełnienie celu zbiórki na poziomie 12 mln zł.

Łatwogang jest w trasie od piątku, ale zapewnił, że ma

„bardzo dużo siły”. - Mamy wyrozumiałą ekipę. Chłopaki jadą ze mną (rowerzyści, którzy dołączyli do influencera - red). Gdyby nie oni, to już dawno bym niejechał. Są niesamowici. Niektórzy z nich mają w nogach po 300-400 km - powiedział.

Dodał, że ma za sobą ciężką noc. - Musiałem sobie przysnąć. Postawiliśmy na krótki sen, żeby

jak najszybciej dotrzeć - wyjaśnił.

- Nie spodziewałem się, że wokół tego wszystkiego będzie aż taki szum, ale bardzo się z tego cieszę. Im więcej pomocy, tym lepiej. To pokazuje, jak wspaniałym narodem jesteśmy i jak bardzo chcemy pomagać - powiedział.

Przed godz. 1 w nocy Łatwogang zrobił pierwszą od startu, półgodzinną przerwę na sen. Kolejną, nieco dłuższą, miał między godz. 5 a 6. Zasnął w samochodzie technicznym, który jedzie z nim od Zakopanego. Influencer w nocy wielokrotnie mówił, że jest zmęczony, ale „ciśnię” dla Maksa.

Na trasie, również w nocy, na poboczach ustawiają się jego widzowie, którzy biją mu brawo, pozdrawiają go i chcą zrobić sobie z nim zdjęcie.

- To bardzo miłe, że jest tyle osób. Czasami pojawia się wzruszenie - powiedział.

Łatwogang przed startem mówił dziennikarzom, że akcja opiera się również na zaangażowaniu osób śledzących internetową transmisję z przejazdu. Jak zaznaczył, „każdy rodzaj wsparcia się liczy”, nawet samo oglądanie relacji, która została ponownie objęta monetyzacją reklamową. PAP

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Za wypadek przy pracy należy się odszkodowanie

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Na pytania dotyczące wypadków przy pracy oraz świadczeń z nimi związanych odpowiadała Teresa Rygielska, naczelnik Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych Oddziału ZUS w Toruniu.

Kto może otrzymać świadczenie z ZUS-u z tytułu wypadku przy pracy?

Świadczenie z ZUS z tytułu wypadku przy pracy przysługuje osobom objętym ubezpieczeniem wypadkowym. Należą do nich osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy agencyjnej, umowy uaktywniającej oraz przedsiębiorcy. Natomiast osoby pracujące na podstawie umowy o dzieło nie są objęte tym ubezpieczeniem. Osoba, która uległa wypadkowi przy pracy i jest objęta ubezpieczeniem wypadkowym, może otrzymać z ZUS m.in.: zasiłek chorobowy w wysokości 100 proc. wynagrodzenia od pierwszego dnia niezdolności do pracy, świadczenie rehabilitacyjne w tej samej wysokości, zasiłek wyrównawczy, jednorazowe odszko-

dowanie, rentę z tytułu niezdolności do pracy, rentę szkoleniową oraz rentę rodzinną. Ubezpieczenie wypadkowe może także pokrywać koszty leczenia stomatologicznego i szczepień ochronnych w zakresie określonym ustawą oraz zwracać koszty zakupu przedmiotów ortopedycznych i wyrobów medycznych.

Co powinien zrobić pracownik, który miał wypadek?

Powinien niezwłocznie poinformować o wypadku przełożonego. Pracodawca ma obowiązek powołać zespół powypadkowy, który przeprowadzi postępowanie, ustali okoliczności zdarzenia i sporządzi protokół w ciągu 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku.

Kto sporządza dokumentację powypadkową dla przedsiębiorcy, który miał wypadek w pracy?

Kartę wypadku sporządza ZUS zgodnie z miejscem prowadzenia działalności. Jeżeli przedsiębiorca mieszka w Bydgoszczy, ale prowadzi działalność w Toruniu, dokumentację powypadkową sporządzi ZUS w Toruniu.

Czy wypadek podczas wyjazdu integracyjnego może



Na pytania odpowiadała Teresa Rygielska z ZUS

zostać uznany za wypadek przy pracy?

Tak. Do kategorii wypadków przy pracy mogą zostać zaliczone również zdarzenia, do których dochodzi podczas wyjazdów integracyjnych, szkoleń czy firmowych wydarzeń połączonych z aktywnościami sportowymi. Każdy przypadek wymaga indywidualnej oceny. Istotne znaczenie ma przede wszystkim charakter wyjazdu - co do zasady powinien on być związany z wykonywaniem obowiązków służbowych i mieć charakter obowiązkowy, a pracownik nie powinien mieć możliwości odmowy udziału. Inaczej może być oceniana sytuacja doty-

cząca dobrowolnego wyjazdu organizowanego w czasie wolnym od pracy. Prawo do świadczeń może zostać zakwestionowane, jeśli pracownik przyczynił się do wypadku, np. będąc pod wpływem alkoholu lub środków odurzających albo zachowując się w sposób rażąco nieodpowiedzialny.

Kluczowe jest więc ustalenie, czy w momencie wypadku nadal istniał związek pomiędzy zdarzeniem a wyjazdem służbowym lub integracyjnym.

Kiedy wypadek podczas pracy zdalnej może zostać uznany za wypadek przy pracy?

Kluczowe jest ustalenie, czy wypadek miał bezpośredni związek z wykonywaniem obowiązków służbowych. Każdy przypadek powinien być oceniany indywidualnie. Najłatwiej wyjaśnić to na przykładach. Jeśli podczas pracy zdalnej podłączamy służbowy laptop do gniazdka i dojdzie do porażenia prądem albo potknijemy się i złamiemy nogę, wstając od biurka w trakcie wykonywania obowiązków, istnieje duże prawdopodobieństwo, że będzie to uznane za wypadek przy pracy. Inaczej sytuacja wygląda, gdy do zdarzenia dochodzi podczas czyn-

ności niezwiązanych z pracą, np. oglądania serialu, sprzątania mieszkania, robienia prania czy odbierania prywatnej paczki od kuriera. W takich przypadkach związek z pracą, co do zasady, nie występuje. Istotne znaczenie ma też to, czy wypadek wydarzył się w czasie przerwy w pracy. Krótkie przerwy wynikające z podstawowych potrzeb fizjologicznych są uznawane za pozostające w związku z wykonywaniem pracy.

Jaka jest wysokość jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z ZUS i od czego ona zależy?

Wysokość jednorazowego odszkodowania jest corocznie aktualizowana i zależy od procentowego uszczerbku na zdrowiu, ustalanego przez lekarza orzecznika lub komisję lekarską ZUS. Za każdy 1 proc. uszczerbku przysługuje 20 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Obecnie jest to 1781 zł za każdy proc. uszczerbku na zdrowiu. Stawki te obowiązują od 1 kwietnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku. Dla przykładu: osoba, u której stwierdzono 5 proc. uszczerbku na zdrowiu, otrzyma 5 × 1781 zł, czyli 8905 zł. Jednorazowe od-

szkodowanie nie podlega opodatkowaniu.

Czy odszkodowanie za wypadek przy pracy można uzyskać po wielu latach?

Tak. Wniosek o jednorazowe odszkodowanie można złożyć nawet kilka lat po wypadku - zarówno po 2, jak i po 5 latach lub później. Kluczowe jest jednak to, aby złożyć wniosek po zakończeniu leczenia i rehabilitacji, ponieważ dopiero wtedy można ocenić, czy doszło do trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Miałem wypadek przy pracy i mimo leczenia nadal mam problemy z poruszaniem się. O jakie świadczenia mogę ubiegać się w ZUS?

Może Pan ubiegać się o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Jeżeli skutkiem wypadku jest również częściowa lub całkowita niezdolność do pracy, może Pan wystąpić także o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Lekarz orzecznik ZUS albo komisja lekarska ocenią stopień uszczerbku na zdrowiu, jego związek z wypadkiem przy pracy oraz ustalą, czy jest Pan niezdolny do pracy i w jakim zakresie. ©©

FOT. NADESŁANE

Dramat w Brzozie. Dlaczego zginął 22-letni Dominik? Prokurator zlecił dochodzenie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Mający zaledwie 22-lata Dominik, druh OSP, tragicznie zginął w wypadku w Brzozie pod Toruniem. Dlaczego człowo zdarzył się z ciężarówką? Prokuratura wyjaśnia tę sprawę.

Do tej tragedii doszło 12 maja, ok. godz. 16, na drodze krajowej nr 91. W Brzozie (gmina Wielka Nieszawka) zderzyły się dwa samochody: ciężarowy MAN oraz osobowe Audi. Tym drugim kierował właśnie Dominik, młody strażak jednostki OSP w Papowie Toruńskim.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący Audi 22-latek, z nieustalonych dotąd przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie doszło do zderzenia z jadącym z naprzeciwka pojazdem ciężarowym marki Man, którym kierował 41-letni mężczyzna. W wyniku odniesionych obrażeń kierowca Audi zmarł - przekazał mł. asp. Sebastian Dobrzeńcki, przedstawiciel biura

prasowego toruńskiej komendy policji.

Zazwyczaj takie sprawy dość szybko kończą się umorzeniem. Z konstatacją: „Wskutek zgonu sprawcy wypadku”. Tutaj jednak Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód zapewnia, że okoliczności i przebieg dramatu będą dokładnie zbadane. Nie ma bowiem na razie prostej odpowiedzi na podstawowe pytania: dlaczego młody kierowca zjechał nagle na lewy pas i czy tylko on przyczynił się do wypadku?

Dodajmy, że za kierownicą ciężarowego samochodu siedział doświadczony kierowca z województwa świętokrzyskiego. Był z nim także pasażer.

- Obaj doznali obrażeń - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Samochody do badań

- Na razie śledztwo w kierunku spowodowania wypadku śmiertelnego nie zostało jeszcze przez prokuraturę wszczęte. Potwierdzam, że z dotychczasowych ustaleń wynika, że sprawcą wypadku był



Mający zaledwie 22-lata Dominik, druh OSP, tragicznie zginął w wypadku w Brzozie pod Toruniem

kierowca Audi. Kierowca i pasażer samochodu ciężarowego odnieśli obrażenia. Prokurator zlecił policji wszczęcie dochodzenia o czyn z art. 177 par. 1 Kodeksu karnego, czyli nieumyślnego spowodowania wypadku komunikacyjnego - informuje prokurator Becińska.

Co w tym dochodzeniu już się wydarzyło, a co jest zaplanowane? Po pierwsze, zabezpieczone zostały nie tylko ślady na drodze w Brzozie, ale także oba samochody. - Do badań technicznych - wyjaśnia prokurator. Dodając, że chodzi oczywiście o sprawdzenie, czy któ-

ryś z nich nie miał usterek mogących potem mieć związek z wypadkiem.

- Prokurator powołał także biegłego Katedry Medycyny Sądowej celem wydania opinii i odpowiedzi na pytania, czy próbki krwi pobranej od zmarłego zawierają środki odurzające lub alkohol - dodaje Joanna Becińska.

Tu wyjaśnimy, że to standardowe postępowanie, którego nie powinno się w podobnych sytuacjach pomijać.

Jeśli ustalenia we wspomnianym dochodzeniu nie będą wystarczające, prokuratura nie wyklucza powołania biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. Zapewnia, że automatycznego zamykania takiej sprawy z uwagi na zgon potencjalnego sprawcy wypadku nie będzie.

Żałoba w Papowie Toruńskim

22-letni Dominik był strażakiem OSP Papowo Toruńskie. Druha w smutnym wpisie w mediach społeczności-

wych od razu pożegnali koledzy z jednostki. „Z głębokim smutkiem informujemy, że dnia 12.05.2026 r., w wyniku nieszczęśliwego wypadku, tragicznie zmarł strażak naszej jednostki, Dominik Polak. Miał tylko 22 lata, a istotnie wpisał się w życie Ochotniczej Straży Pożarnej w Papowie Toruńskim. Był naszym kolegą, od-

Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód zapewnia, że okoliczności i przebieg dramatu będą dokładnie zbadane

danym i życzliwym druhem. Jego obecność, zaangażowanie i wspólnie spędzony czas pozostaną w naszej pamięci. Jego nagłe odejście jest dla nas ogromnym ciosem i stratą, z którą trudno się pogodzić” - napisali strażacy z OSP w Papowie Toruńskim.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 16 maja. ©©

Kuratorium uchyliło decyzję o usunięciu ze szkoły ucznia, który uderzył nauczycielkę

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Za kilka dni prokuratura zamknie śledztwo w sprawie autystycznego ucznia Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego, który uderzył nauczycielkę w głowę podczas lekcji.

Losy 18-letniego Macieja Ł. wciąż się wazą. 12 listopada minionego roku ten uczeń niepublicznego Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego (TLO) kilkakrotnie uderzył nauczycielkę w głowę. Do zajścia doszło na lekcji informatyki, podczas prezentowania przez uczniów swoich projektów. Nastolatek jest w spektrum autyzmu.

Kobieta trafiła do szpitala, ale po kilku godzinach wyszła. Obrażenia szczęśliwie nie były poważne. Przeżyła jednak traumę. Szkoła natomiast błyskawicznie podjęła decyzję o usunięciu 18-latkę z placówki. Prokuratura ujawnia, że ta decyzja została zaskarżona i w całości uchylona przez kuratorium.

Nastolatkiowi jednak cały czas grożą karne konsekwencje. Co się z nim stanie? Decyzja śledczych - niebawem. Maciej Ł. szybko po całym zajściu miał postawione zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego.

Kurator po stronie ucznia

- Śledztwo zakończymy w najbliższych dniach. Wszystkie czynności zostały już w nim wykonane. Przesłuchani zostali liczni świadkowie - także ci wnioskowani przez obrońcę ucznia. Zebrana została obszerna dokumentacja: medyczna, szkolna i nie tylko. Jest opinia biegłych o poczytalności podejrzanego. Prokuratorowi referentowi tej sprawy pozostało już tylko podjęcie decyzji o tym, w jaki sposób śledztwo zamknąć - mówi prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Jaka to może być decyzja? Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód może skierować do sądu albo akt oskarżenia przeciwko Maciejowi Ł. albo wnioszek o warunkowe umorze-

nie postępowania. Może też samodzielnie zdecydować o umorzeniu całej sprawy; w tym - z uwagi na niską szkodliwość społeczną czynu.

- Cały czas mamy na uwadze, że jest to sprawa nietypowa i delikatnej materii. Tak z uwagi na ucznia i rodzaj szkoły, jak i osobę pokrzywdzonej - podkreśla prokurator rejonowa.

Jak ujawnia teraz prokuratura, w aktach tej sprawy znalazła się też kopia ważnego pisma, które Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy skierowało do dyrekcji Toruńskiego Liceum Ogólnokształcącego.

- Jest to kuratoryjne uchylenie w całości decyzji szkoły o skreśleniu Macieja Ł. z listy uczniów. Nastąpiło po zaskarżeniu tejże decyzji - przekazuje nam prokurator Joanna Becińska.

Biegli wydali opinię

Sprawa nie jest typowa. TLO to szkoła ucząca młodzież ze szczególnymi potrzebami, w tym z autyzmem i schorzeniami z nim sprzężonymi. „Nowości” od początku podkre-



Uczeń, który uderzył nauczycielkę podczas lekcji w liceum, ma orzeczenie o niepełnosprawności

ślają w publikacjach, że takim właśnie uczniem jest Maciej Ł. Posiada orzeczenie o autyzmie i zespole Aspergera.

Biegli psychiatry i psycholog stwierdzili, że Maciej Ł. był w krytycznym momencie (zarzucanego mu czynu) poczytalny

- Biegli psychiatry i psycholog stwierdzili, że Maciej Ł. był w krytycznym momencie (zarzucanego mu czynu) poczytalny. Miał co prawda poczytalność ograniczoną, lecz nie w stopniu znacznym. Posiadał zdolność rozumienia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska. - Biegli odnotowali też w opinii, że Maciej Ł.

„działał pod wpływem impulsu i przy obniżonej kontroli emocji”. Przypomnijmy, że przesłuchiwany przez policjantów uczeń od razu wyraził skruchę i mówił, że swojego zachowania wobec nauczycielki bardzo żałuje.

Jakie warunki miał uczeń?

Osobnym wątkiem w sprawie pozostaje - i to prokuratura też sprawdzała - jakie warunki panowały w TLO podczas krytycznych lekcji, jak wygląda wsparcie nauczycieli etc. Nastolatek ma orzeczenie o niepełnosprawności i potrzebie kształcenia specjalnego „w związku z autyzmem i zespołem Aspergera”.

- Wydane zostało w lipcu 2023 roku. A owa potrzeba specjalnego kształcenia obowiązuje do końca nauki - wskazuje prokurator.

Liceum przedłożyło prokuraturze szereg oczekiwanych dokumentów, m.in. arkusze ocen, ocenę funkcjonowania ucznia, indywidualny i terapeutyczny tok nauczania etc.

Do tematu wrócimy. ©©

KRÓTKO

ZAKOPANE

Corvetta nad Morskie Oko

Influencer z Ukrainy, łamiąc wszelkie zakazy, wjechał pod schronisko nad Morskim Okiem dla sesji zdjęciowej z partnerką. Policja wystawiła mu mandat na 100 złotych i 8 punktów karnych, ale to nie koniec konsekwencji.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński chce dla kierowcy 5-letniego zakazu wjazdu do Polski. „Sprawca rajdu na Morskie Oko zostanie rozliczony. W związku z naruszeniem porządku publicznego na wniosek Policji trafi na listę osób niepożądanych z zakazem

wjazdu na teren RP na 5 lat. Łamanie prawa zawsze spotka się z ostrą reakcją” – napisał Kierwiński na platformie X.

Wieczorem 22 maja na profilu instagramowym Andriy Gavryliv pochwalił się zdjęciami znad Morskiego Oka. Do tarł tam samochodem, który zatrzymał tuż obok schroniska przy drewnianych barierkach. „Jesteśmy pierwszymi ludźmi w historii, którzy pojechali samochodem do Morskiego Oka” – chwalił się Ukrainiec we wpisie.



Sprawcą całego zamieszania jest Andriy Hawryliw – lifestyle'owy influencer pochodzący ze Lwowa

WYPADEK

Wjechał pod prąd na A1

Jedna osoba nie żyje, a trzy są ranne w wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów na autostradzie A1. Wypadek miał miejsce w nocy z soboty na niedzielę między węzłami Tuszyn – Łódź Południe. Około godz. 2.20 na nitce autostrady prowadzącej w stronę Gdańska pojawił się Citroën. Jego kierowca pędził pod prąd i wpadł na prawidłowo jadące

Audi. Oba auta zapaliły się. Sprawca wypadku spłonął w swoim samochodzie. W Audi znajdowały się trzy osoby z powiatu pabianickiego: 37-letnia kierująca i dwaj pasażerowie w wieku 36 i 59 lat. Cała trójka została przewieziona do szpitali w Łodzi. Autostrada A1 była przez kilka godzin zablokowana. WP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Tomasz M., działacz sportowy, były prezes jednego z ostrołęckich klubów piłkarskich, podejrzany o przestępstwa seksualne wobec dzieci, pozostanie w areszcie przynajmniej do 28 czerwca. Śledczy potrzebują jeszcze opinii psychiatrycznej dotyczącej podejrzanego. Mężczyzna usłyszał m.in. zarzut zgwałcenia dwóch małoletnich poniżej 15. roku życia. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 5 do 30 lat albo dożywocie.

„Polska kultura polityczna jest klótniwa i paskudna. Polska kultura strategiczna jest zadziwiająco spójna

Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce

Czy minister Żurek pożegna się ze stanowiskiem?

Dorota Kowalska
Warszawa

Uchodzi za zdeterminowanego, nastawionego na cel. Jednak media coraz częściej piszą o tym, że premierowi Tuskowi kończy się cierpliwość do ministra Żurka.

Minister Waldemar Żurek lekko nie ma. Nic nie idzie tak jak miało iść: ani w Trybunale Konstytucyjnym, ani w Krajowej Radzie Sądownictwa, ani w Sądzie Najwyższym. Ucieczka Zbigniewa Ziobry do Stanów Zjednoczonych tylko dołączyła do ognia. Wprawdzie politycy koalicji rządzącej powtarzają, że działają w granicach prawa i pewnych rzeczy przeskoczyć się po prostu nie da, ale w tym wypadku nie prześwietlono na czas sędzi Joanny Grabowskiej, do której trafiła sprawa Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) dla Ziobry. Grabowska została wylosowana do sprawy 20 lutego tego roku, 11 maja, dzięki dziennikarzom, dowiedzieliśmy się, że pani sędzia posiada 102 akcje Telewizji Republiki. ENA dla Ziobry nie ma do dziś i także dlatego udało mu się uciec za ocean.

Inna rzecz, że przeprowadzenie wielu, a właściwie większości zmian w wymiarze sprawiedliwości, choćby wymiana zastępców prokuratora generalnego, nie jest możliwa bez zgody prezydenta Nawrockiego. W koalicji rządzącej tliło się jednak



FOT. WOJTEK JARGILO / PAP

Minister Żurek podjął się zadania trudnego, żeby nie powiedzieć, niemożliwego do wykonania

przekonanie, że Żurek da sobie ze wszystkim radę.

Determinacji i zaangażowania na pewno mu nie brakuje. Wymienił prezesów sądów, próbuje, nie zawsze z powodzeniem, zmian personalnych w prokuraturze, przedstawił projekt tak zwanej ustawy praworządnościowej, wprowadził nowe zasady wspierające młode kadry i usprawniające nabór w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (KSSiP), spisał się w operacji wymiany więźniów z reżimem Alaksandra Łukaszenki, w której wolność odzyskał Andrzej Poczobut.

W ostatni piątek zawiesił Tomasz Janeczka, swojego zastępcę do spraw wojskowych.

„To człowiek Ziobry, który udowodnił, że partyjne interesy i medialne ustawki stawia wyżej niż elementarne bezpieczeństwo państwa i powagę własnego urzędu” – napisał o Janeczku.

– Pozycja Waldka Żurka jest, niestety, coraz słabsza. Szkoda, bo pokładaliśmy w nim ogromne nadzieje, jeśli chodzi o rozliczenie polityków PiS. Donald Tusk sądził, że Waldek ma tam wszystko zabezpieczone, poukładane, jeśli chodzi

o ściganie Ziobry, ale jak widać, Waldek to przespał – tłumaczył w rozmowie z „Super Expressem” ważny polityk Koalicji Obywatelskiej. Inny rozmówca gazety podkreślał wprost: „Okazuje się, że Ziobro wykiwał Żurka, a przecież to Żurek miał ściągnąć Ziobrę do Polski”. O tym, że szef resortu sprawiedliwości może wkrótce stracić stanowisko, pisały w ostatnim czasie także Wirtualna Polska i Interia.

– Tuskowi kończy się cierpliwość do Żurka. Kierownik (tak w Koalicji Obywatelskiej i rządzie nazywany jest premier Tusk – przyp. red.) nigdy nie patrzy na drogę do celu, tylko na sam cel. A tu cele nie są osiągalne – mówił Interii jeden z polityków koalicji rządzącej.

Wiadomo, że minister Żurek spotkał się ostatnio w Kancelarii Premiera z Donaldem Tuskiem, Marcinem Kierwińskim, Tomaszem Siemoniakiem i Radosławem Sikorskim.

W programie „Graffiti” odniósł się do medialnych spekulacji dotyczących możliwej dymisji.

– Premier jest typem człowieka, który ma konkretne oczekiwania i oczekuje rezultatów. Ja absolutnie rozumiem jego rolę – mówił minister sprawiedliwości. – Jeżeli premier uzna, że moja misja się skończyła, nie będę go prosił, tylko podziękuję mu za to, że mogłem z nim współpracować – dodał. PAP

Premier Tusk: Służby muszą jak najszybciej zatrzymać sprawców fałszywych zgłoszeń o pożarach

Marcin Koziestański
Warszawa

Służby muszą jak najszybciej zatrzymać osoby odpowiedzialne za prowokacje związane z fałszywymi zgłoszeniami o pożarach – podkreślił w niedzielę premier Donald Tusk.

W niedzielę rano odbyła się odprawa premiera Donalda Tuska z udziałem ministrów i przedstawicieli służb. Spotkanie zwołano

po tym, jak w sobotę wieczorem służby, po fałszywym alarmie, siłowo weszły do mieszkania w Gdańsku, należącego do członka rodziny prezydenta Karola Nawrockiego.

– Chciałbym bardzo wyrazić podziękowania, że wszystkie służby podległe paniom, panom powinny dołożyć maksymalnych wysiłków, żeby dokonać identyfikacji osób, które się zajmują tymi prowokacjami i jak najszybciej doprowadzić do ich zatrzymania – powiedział szef

rządu, zwracając się do ministrów i przedstawicieli służb biorących udział w odprawie.

Szef rządu zaapelował też do pozostałych uczestników odprawy, by „każda informacja na temat działań państwa w tej sprawie, jeśli nie musi być tajna, żeby była skutecznie komunikowana, tak by przecinać możliwie szybko falę spekulacji i nieładnych przypuszczeń”.

– Byłem jeszcze w nocy w bezpośrednim kontakcie z panem prezydentem. Minister

Kierwiński także rozmawiał z przedstawicielami kancelarii prezydenta. Umówiliśmy się, co innego praktyka oczywiście, że nikt nie będzie robił z tego polityki – dodał Tusk.

Pomorska Policja poinformowała w niedzielę, że w sobotę pierwsze na miejscu pojawiło się pogotowie, a następnie przybyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, którzy dokonali siłowego wejścia do mieszkania. Następnie do mieszkania weszli policjanci. PAP WIĘCEJ NA STR. 22

Paweł Pawlikowski ze statuetką w Cannes. Polak nagrodzony za „Ojczyznę”

oprac. Robert Szulc
Cannes

Paweł Pawlikowski odebrał statuetkę za reżyserię „Ojczyzny” podczas sobotniej gali zamknięcia 79. festiwalu w Cannes.

Jury doceniło równorzędną nagrodą także Javiera Calvo i Javiera Ambrossi za „La bola negra”. Złotą Palmę dla najlepszego filmu zdobył „Fjord” Cristiana Mungiu.

„Ojczyzna” to pierwsza pełnometrażowa fabuła Pawlikowskiego od czasu „Zimnej wojny”, która w 2018 r. również zapewniła mu w Cannes nagrodę za najlepszą reżyserię. Scenariusz Pawlikowski współtworzył z Henkiem Handloegtenem. Sercem opowieści są re-

lacje niemieckiego pisarza Tomasza Manna (w tej roli Hanns Zischler) z jego córką Eriką (Sandra Hüller) i synem Klaussem (August Diehl). Akcja rozgrywa się w 1949 roku w trakcie podróży z położonego w amerykańskiej strefie wpływów Frankfurtu do kontrolowanego przez Sowietów Weimaru, w którą Mann wyrusza z Eriką.

– Żyjemy w świecie, w którym coraz więcej osób jest głęboko przekonanych, że stoją po właściwej stronie. To jest absolutnie przerażające. Kino musi się temu opierać, pokazywać, że sprawy nie są proste, czarno-białe. Właśnie dlatego nakręciliśmy ten film – mówił Pawlikowski, dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania obrazu. PAP



Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę dla najlepszego reżysera (ex aequo z Javierem Calvo i Javierem Ambrossim)

Rosjanie zaatakowali Ukrainę rakieta Oriesznik

Anna Nagel
Kijów

Ministerstwo obrony Rosji potwierdziło w niedzielę, że wojsko rosyjskie użyło hipersonicznego pocisku balistycznego Oriesznik w zmasowanym nocnym ataku na Ukrainę.

Resort zadeklarował też, że celem rosyjskiego ataku były wyłącznie ukraińskie obiekty wojskowe – jak podała Reuters za rosyjskimi mediami, były to bazy lotnicze, centra dowodzenia oraz „ukraiński kompleks militarno-przemysłowy”.

„Trzy rosyjskie rakiety uderzyły w instalację wodociagową, spaliły targowisko, uszkodziły dziesiątki budynków mieszkalnych i kilka zwykłych szkół. (Przywódca Rosji Władimir Putin – PAP) wystrzelił swój Oriesznik

w kierunku Białej Cerkwi (miasta w obwodzie kijowskim – PAP)” – napisał Zelenski w komunikatorze Telegram.

Jak dodał, najwięcej trafień odnotowano w Kijowie, który był głównym celem ataku.

Zaznaczył, że ważne jest, aby najnowsza fala rosyjskich nalołów nie pozostała bez konsekwencji. Potrzebne są rozwiązania zarówno ze strony USA, jak i Europy oraz innych podmiotów, aby zmusić Putina, by „wypowiedział słowo „pokój””.

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas oświadczyła w niedzielę, że użycie przez Rosję pocisku balistycznego Oriesznik w ataku na Ukrainę to polityczna taktyka zastraszania i lekkomyślne balansowanie na krawędzi konfliktu nuklearnego. Zapowiedziała, że UE poszuka sposobów na zwiększenie presji na Moskwę. PAP

USA i Iran negocjują warunki otwarcia kluczowego szlaku

Marcin Koziestański
Teheran

Negocjowane przez USA i Iran wstępne porozumienie przewiduje, że w ciągu 30 dni od jego zawarcia liczba statków przepływających przez cieśninę Ormuz wróci do poziomu sprzed wojny.

Jak podała w niedzielę półoficjalna agencja irańska Tasnim, cytowana przez Reutersa, w ciągu 30 dni od osiągnięcia wstępnego porozumienia liczba statków przepływających przez Ormuz może wzrosnąć do poziomu sprzed wybuchu wojny między USA i Izraelem a Iranem. Przed rozpoczęciem działań zbrojnych ten szlak wodny, z którego korzystali m.in. eksporterzy ropy naftowej i gazu ziemnego z Zatoki Perskiej, pokonywało do 150 statków dziennie.

Jednocześnie Tasnim podała, że „warunki w cieśninie nie wrócą do stanu sprzed wojny”, a Iran będzie zaznaczał swoją suwerenność w kontekście Ormuzu na różne sposoby, o których poinformuje w przyszłości. Nie wiadomo dokładnie, co miałyby to oznaczać. Przed wojną cieśnina Ormuz funkcjonowała jako wody międzynarodowe: swobodnie i bez opłat przepływać mogły przez nią wszystkie jednostki.

W sobotę prezydent USA Donald Trump oznajmił, że porozumienie z Iranem zostało



W ciągu 30 dni od osiągnięcia wstępnego porozumienia liczba statków przepływających przez Ormuz może wzrosnąć do poziomu sprzed wybuchu wojny

w „dużej mierze” wynegocjowane, zostanie ogłoszone wkrótce i ma doprowadzić do otwarcia Ormuzu, zablokowanego przez Teheran na przełomie lutego i marca. Na razie nie opublikowano treści porozumienia. Tasnim podała, że pozostają jeszcze „jeden lub dwa” sporne punkty – przekazała Reuters.

Według Tasnim z negocjowanego wstępnego porozumienia wynika, że Iran domaga się, by amerykańska blokada irańskich portów została całkowicie zniesiona w ciągu 30 dni, i grozi, że w przeciwnym razie w cieśninie „nie nastąpią żadne zmiany”. Agencja dodała, że kluczowe będzie również wdrożenie przez USA innych zobowiązań, ale nie podała szczegółów.

Pierwsze 30 dni po ewentualnym zawarciu porozumienia miałyby zostać przeznaczone

na procedury związane z cieśniną Ormuz i zakończeniem blokady. W tym samym czasie mają rozpocząć się rozmowy o nuklearnym programie Teheranu, na które przeznaczono 60 dni.

Z informacji przekazanych przez irańską agencję wynika również, że część zamrożonych za granicą funduszy Teheranu musi zostać zwolniona w pierwszej fazie porozumienia.

Wysoki rangą przedstawiciel władz irańskich powiedział w niedzielę Reutersowi, że Teheran nie zgodził się na przekazanie swoich zapasów wysoko

Donald Trump oznajmił, że porozumienie z Iranem zostało w „dużej mierze” wynegocjowane, zostanie ogłoszone wkrótce

wzbogaconego uranu. Irański program jądrowy nie był przedmiotem wstępnego porozumienia z USA, kwestia ta zostanie poruszona w negocjacjach na temat ostatecznego porozumienia – przekazała ta osoba.

Tasnim podała, powołując się na dobrze poinformowane źródła, że jeżeli USA będą „naśladować przeszkody”, osiągnięcie porozumienia nie będzie możliwe.

Jednym z deklarowanych przez USA celów wojny, rozpoczętej amerykańsko-izraelskimi atakami na Iran 28 lutego, było uniemożliwienie Teheranowi skonstruowania ładunków nuklearnych. Iran zapewnia, że jego program jądrowy ma wyłącznie pokojowy charakter, ale wzbogacał uran do poziomu 60 proc., wielokrotnie przekraczającego potrzeby cywilnych zastosowań, w większości nieprzekraczających 5 proc. PAP

Sprzeciw Zelenskiego. „Propozycja członkostwa stowarzyszonego jest niesprawiedliwa”

Marcin Koziestański
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zelenski sprzeciwia się niemieckiej propozycji przyznania Ukrainie „członkostwa stowarzyszonego” w Unii Europejskiej. Uważa to rozwiązanie za niesprawiedliwe.

„Niesprawiedliwe byłoby, gdyby Ukraina była obecna w Unii Europejskiej, a jednocześnie pozostawała bez głosu” – napisał Zelenski w liście, z którym zapoznała się agencja Reutersa. „Nadszedł właściwy czas, aby w pełni i znacząco posunąć naprzód sprawę członkostwa Ukrainy” – dodał.

List został skierowany w piątek do przewodniczącego Rady Europejskiej Antonia Costy, przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen i pre-



Zelenski sprzeciwia się niemieckiej propozycji

zydenta Cypru Nikosa Christodulidisa (Cypr sprawuje obecnie rotacyjne przewodnictwo w Radzie UE).

Wcześniej do tych samych osób skierował swoją propozycję kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Zasugerował on umożli-

wienie Ukrainie udziału w posiedzeniach instytucji UE bez prawa głosu jako krok przejściowy do pełnego członkostwa. Jego zdaniem ułatwiłoby to zawarcie porozumienia pokojowego, które zakończyłoby rozpętaną przez Rosję wojnę przeciw Ukrainie.

W odpowiedzi na tę propozycję Zelenski napisał, że porażka w wyborach parlamentarnych dotychczasowego premiera Węgier Viktora Orbana, zagorzałego przeciwnika członkostwa Ukrainy w UE, stworzyła szansę na znaczący postęp w rozmowach akcesyjnych.

Zelenski podziękował europejskim przywódcom za wspieranie jego kraju w czasie wojny i powiedział, że Ukraina stanowi bastion przeciwko rosyjskiej agresji wobec UE. „Bronimy Europy – w pełni (...) i bez półśrodków” – napisał.

Niemiecki kanclerz argumentował, że Ukraina robi postępy w negocjacjach akcesyjnych, ale w obecnej sytuacji nie ma szans na zakończenie procesu akcesyjnego. Dlatego zapowiedział, że zaproponuje rozmowę w UE o „koncepcji członkostwa stowarzyszonego”. – Nie byłoby to członkostwo w wersji „light”, ale wykraczałoby daleko poza obowiązującą umowę stowarzyszeniową i dodatkowo przyspieszyłoby proces akcesyjny – argumentował.

Merz dodał, że taki model włączyłby Ukrainę bezpośrednio w struktury UE, bo kraj, choć bez prawa głosu, mógłby brać udział w posiedzeniach Rady Europejskiej i Rady UE. Państwa członkowskie miałyby się z kolei zobowiązać do przestrzegania wobec Ukrainy art. 42 ust. 7 traktatu unijnego, czyli klauzuli o wzajemnej obronie. PAP

Jak zagramy trzy koncerty w weekend, to już jesteśmy trochę zmęczeni, bo mamy swoje lata

Krzysztof Skiba w Interii, fot. Przemysław Świdorski



Z ŻYCIA GWIAZD

Ewelina Lisowska

spacerowała z ukochanym
W miniony weekend piosenkarka przyjechała do Sopotu, aby wystąpić na festiwalu Polsatu. Na miejscu towarzyszył jej ukochany Andi Mancin. To starszy od Eweliny Lisowskiej o 15 lat kierowca rajdowy. Fotoreporterzy sfotografowali parę, jak relaksowała się, spacerując w ciągu dnia słynnym Monciakiem.

Wersow

rośnie z dnia na dzień

Influencerka pokazała ostatnio w internecie, ile przytyła w ciąży. Okazało się, że jest 18–19 kilogramów na plusie. – Dosłownie mam większy brzuch z tygodnia na tydzień – powiedziała w serwisie YouTube. Jak sama podkreśliła, najważniejsze jest jednak to, że jej synek rozwija się prawidłowo.

Patricia Kazadi

żywi się toksyną

Prezenterka gościła w internetowym programie „Stare zdjęcia gwiazd”. Prowadzący przypomniał jej, że w 2010 r. wyznała, iż „pociągają ją frajerzy”. W odpowiedzi Kazadi stwierdziła: – Dziś zmieniłabym słowo „frajerzy”, bo jest pejoratywne. Dziś powiedziałabym, że pociągają mnie „toksyki”. Ja żywię się toksyną, jeśli chodzi o relacje damsko-męskie. I dlatego już nie wchodzę w te tematy. Jestem sama cztery lata i nigdy nie byłam szczęśliwsza. To najlepszy etap w moim życiu. (GZL) fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Fryderyki 2026 – Gala Muzyki Rozrywkowej TVP 1, 20:30

To doroczne święto polskiej muzyki. W jednym miejscu spotkają się najlepsi i najpopularniejsi artyści, twórcy oraz producenci, by wspólnie celebrować największe sukcesy i odkrycia rodzimej sceny. Podczas transmitowanej gali ogłoszeni zostaną laureaci najbardziej prestiżowych nagród muzycznych w kraju – Fryderyków.

Sanktuarium TVN, 22:00

Australia 2011 rok. Grupa płetwonurków wyrusza na ekspedycję do systemu jaskiń. Wraz z nadejściem tropikalnej burzy ekipa zostaje odcięta od wejścia do kompleksu. Uczestnicy chcą znaleźć wyjście z zalewanych korytarzy.

Straszny film 2

Paramount, 22:25

Czwórka nastolatków zostaje zwabiona przez nauczyciela do nawiedzonego domu w ramach pracy nad szkolnym projektem. Chodzi o zbadanie paranormalnych sił działających w tym domu.

Siedmiu wspaniałych Polsat, 22:55

Remake słynnego westernu Johna Sturgesa z 1960 roku. Siedmiu rewolwerowców jedzie do wioski na pograniczu amerykańsko-meksykańskim, żeby rozprawić się z bandą opryszków, którzy gnębili ubogich wieśniaków.

KRZYŻÓWKA NR 78

Poziomo:

- 3) zwycięzca Wimbledonu w 2025 roku,
10) wyborczy lub przemysłowy,
11) żaglowiec kapitana Józefa Konrada Korzeniowskiego,
12) ironicznie o dobroczyńcy,
14) mnóstwo ludzi, czereda,
15) mieszkaniec Bawarii lub Nadrenii,
16) jamnik lub terier jako pies myśliwski,
19) piłkarski klub z Bergamo,
23) stolica na skraju Pustyni Syryjskiej,
27) początkowy punkt na skali,
28) zorganizowana grupa szpiegów,
29) część ściany pomalowana na olejno,
30) kleik dla maluszka,
33) bloczek do pisania przez kalkę,
37) legendarny książę Polan,
38) lekkomyślny człowiek, lądado,
39) rzymskie łaźnie publiczne,
40) grecka wyspa u wybrzeży Albanii,
41) lotny rozpuszczalnik otrzymywany z drzew iglastych.

Pionowo:

- 1) naczynie w kształcie muszli,
2) dobra ..., z bajki o Kopciuszku,
3) drzewo iglaste, araukaria,
4) ziołowa nalewka, piołunówka,
5) dopływ Wisły, Czarna Woda,
6) tłuszczowa lub chrzęstna,
7) ciało niebieskie z warkoczem,



- 8) miasto z fabryką fortepianów,
9) wafelowy smakołyk z cukierni,
13) waluta Korei Południowej,
17) miejsce postoju karawany,
18) uwielbiany przez fanów,
20) auto z salonu Opla,
21) samosąd na Dzikim Zachodzie,
22) nie idzie w las (w przysłowie),
24) aktor grający bez słów,

- 25) dawne narzędzie żniwiarza,
26) imię pisarki z Grodna,
30) część nogi konia chroniona podkową,
31) ruchoma część obrabiarki,
32) udzielany przez bank,
34) kosmetyk dla noworodka,
35) przywóz towarów z zagranicy,
36) podkarpackie miasto z Narodowym Muzeum Powozów.

ROZWIĄZANIE NR 77



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważna decyzja przyniesie sukces. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór pozwoli spokojnie uporządkować emocje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop na dziś mówi, że drobny gest okaże się ważniejszy niż wielkie obietnice.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe wiadomości zmieniają ci plany, ale horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że zachowasz spokój i szybko znajdziesz rozwiązanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliska osoba okaże ci wsparcie. Horoskop dzienny to wskazówka, by popołudnie wykorzystać na chwilę wytchnienia oraz relaksu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Energia i pewność siebie pomogą ci zdobyć uznanie, lecz horoskop na dziś radzi by unikać zadzierania nosa i niepotrzebnych sporów...

Rak (22.06 - 22.07)

Intuicja podpowie właściwy krok, a spokojna rozmowa pomoże uniknąć napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży udany dzień.

Lew (23.07 - 22.08)

Spotkanie z kimś życzliwym poprawi humor. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że drobny sukces doda ci motywacji do działania.

Panna (23.08 - 22.09)

Niespodziewana okazja zachęci cię do szybkiego działania. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem zbierzesz plony swojej aktywności.

Waga (23.09 - 22.10)

Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu, a cierpliwość przyniesie oczekiwane efekty.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywny pomysł zwróci uwagę otoczenia. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczór będzie sprzyjał planowaniu nowych celów.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wrażliwość pomoże ci lepiej zrozumieć bliskich, a spokojny wieczór poprawi nastrój. Horoskop na dziś wróży wieczerę w miłym nastroju.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Unikaj ludzi, którzy zazwyczaj mają inne zdanie niż ty. Horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że wasze spotkanie może źle się zakończyć...

MAGAZYN

SPORTOWY

25.05.2026

Zawisza Bydgoszcz w obecności ponad 7,5 tysiąca kibiców pokonał Wikę Luzino 2:0 i wywalczył awans do Betclie 2.Ligi STR. 16-17



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Niebiesko-czarni spełnili marzenia

**EKSTRAKLASA
SKOŃCZYŁA SEZON.
ZAPADŁY FINALNE
ROZSTRZYGNIECIA
STR. 18**

**Siatkarska
reprezentacja panów
rozpoczęła sezon,
który zwieńczą ME
STR. 19**

**Dużo działo się
na żużlowych torach.
Za nami kolejny
turniej z cyklu GP
STR. 20**

SPORTOWY24.PL

Piłka nożna Piękne ukoronowanie 80-lecia klubu. Niebiesko-czarni zagrają w Betclic 2. Lidze

10 LAT I WYSTARCZY! ZAWISZA WRACA NA SZCZEBEL CENTRALNY ROZGRYWEK

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

Wydarzeniem 33. kolejki Betclic 3. Ligi był mecz Zawisza Bydgoszcz - Wikęd Luzino. Lider podejmował drugi zespół w tabeli. Różnica między nimi to tylko jeden punkt

Zawisza Bydgoszcz	2 (0)
Wikęd Luzino	0 (0)

Bramki
1:0 Michał Cywiński 83 kamy
2:0 Jakub Bojas 90+5

Zawisza: Oczkowski - Dziarkowski, Golak, Stanial, Sławek ■ - Urbański - Rak (78. Prałat), Szumilas (90.+1. Szramowski), Cywiński, Strzyżewski (78. Bogusiewicz) - Kozłowski (87. Bojas ■)

Podbeskidzie: Staniszewski - Pawłowski, Kostuch, Wicki ■, Karlikowski (84. Weremko) - Kurbiel (84. Maszota ■), Szałecki, Ziętański, Konkol (58. Kitowski) - Sosnowski ■, Krefft (46. Koniuszy)

Sędziowali: Albert Różycki (Łódź)

Widzów: 7500.

Bydgoszczanie, by awansować musieli pokonać Wikęd i zapewnić sobie promocję przed ostatnią kolejką i nie zostawiać wszystkiego na mecz w Kartuzach.

Zaczęło się w Potulicach

W 2016 roku ówczesny Zawisza Bydgoszcz nie otrzymał licencji na grę w 1. Lidze. Władze Stowarzyszenia Piłkarskiego z Krzysztofem Bessem na czele przy wsparciu najwerniejszych kibiców postanowili odbudować zespół seniorów. Zaczęli z Klasy B czyli ósmego poziomu rozgrywkowego, najniższego w Polsce.

Początkowo nie mogli funkcjonować w Bydgoszczy, dlatego mecze jako gospodarze musieli rozgrywać w Potulicach. Po blisko półtora roku wrócili do Bydgoszczy. Najpierw na obiekt przy ul. Sielskiej, a potem na stadion przy ul. Gdańskiej, który określany jest domem Zawiszy.

Początkowo awanse szły rok po roku. Dopiero w 4. Lidze Kujawsko-Pomorskiej niebiesko-czarni utknęli na dwa lata. Jesz-



Po ostatnim gwizdku na boisku rozpoczęła się feta. Piłkarze, sztab trenerski oraz wszyscy pracownicy Zawiszy ubrali okolicznościowe koszulki, pojawili się butelki szampana, były wspólne tańce i chórne śpiewy. Oczywiście wszystko wspólnie z kibicami w liczbie ponad 7,5 tysiąca

cze gorzej było w 3. Lidze, w której - można stwierdzić - bydgoski zespół się zasiedział, bo występował w nim aż przez pięć sezonów. Ale ta gehenna już się skończyła i po 10 latach przerwy zespół ponownie zagra na szczelnie centralnym rozgrywek.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że wywalczyliśmy awans - przyznał po meczu Krzysztof Bess, prezes Stowarzyszenia Piłkarskiego Zawisza i członek zarządu spółki Zawisza. - Jak dziesięć lat temu rozpoczęliśmy odbudowę zespołu seniorów myśleliśmy, że wcześniej uda się wywalczyć ten awans. Po drodze czas nas zatrzymał, ale w końcu jesteśmy. Dziękuję wszystkim naszym przyjaciołom i sympatykom, a przede wszystkim kibicom - dodał.

Decydujące ciosy w samej końcówce

Ale zanim można było się cieszyć z awansu i świętować, to wcześniej rozegrano mecz, który był mocno zamknięty. Żadnej z drużyn nie udało się przejąć kontroli nad wydarzeniami boiskowymi. Niebiesko-czarni nie mogli złamać dobrze broniących rywali. A ci przy każdej nadarzającej się okazji przeprowadzali groźne ataki. Jednak pewnie w bramce Zawiszy spisywał się Michał Oczkowski.

Rozstrzygnięcie przyszło w ostatnich minutach. Najpierw Antoni Prałat wywalczył rzut karny, który na gola zamienił Michał Cywiński.

- Uderzyłem trochę za mocno, ale najważniejsze, że wpadło i mogliśmy się cieszyć

z bramki - powiedział strzelec pierwszego gola.

Przyszło mu w sukurs szczęście, bo piłka po odbiciu się od poprzeczki trafiła w nogi bramkarza Marcina Staniszewskiego i wpadła do siatki.

- Jestem niezmiernie szczęśliwy, że jako wychowanek tego klubu mogę cieszyć się z awansu. Decyzja o powrocie tutaj i zrobienia kroku w tył była właściwa. Wszystko idzie we właściwym kierunku - dodał jeden z liderów bydgoskiej drużyny. Dodajmy, że Cywiński wrócił do Zawiszy, ale wcześniej z reguły grał w klubach z pierwszej i drugiej ligi.

Trafienie Cywińskiego właściwie rozstrzygnęło losy rywalizacji. Na trybunach zaczęła się fiesta, a to nie był koniec dobrych informacji

Finalny gol drugiego wychowanka Zawiszy

W doliczonym czasie Jakub Bojas, który wszedł z ławki rezerwowych niewiele wcześniej, przejął piłkę w środku pola, popędził na bramkę Wikędu i ustalił wynik meczu.

- Przyznam, że dużo nie myślałem, tylko pobiegłem ile sił w nogach i chciałem jak najszybciej umieścić piłkę w siatce - stwierdził napastnik Zawiszy.

To kolejny wychowanek bydgoskiego klubu, który po wojażach w kraju wrócił do Bydgoszczy i stał się ważną postacią w zespole.

- Tylko mogę się cieszyć, że tak to wszystko się skończyło. Co mogę powiedzieć jako wychowanek tego klubu? Dla takich chwil się trenuje. Dzisiaj było nerwowo, bo stawka me-

czu była bardzo wysoka. Na ławce też się denerwowaliśmy, bo mecz się nie układał po naszej myśli. Super, że Antek wywalczył jedenastkę, a Michał ją wykorzystał. Cieszę się, że ja też dołożyłem cegiełkę do tego sukcesu. A teraz będziemy świętować - zakończył atakujący Zawiszy i pobiegł fetować sukces wspólnie z rodziną.

Trener Adrian Stawski przyznał, że był spokojny i wierzył, że jego podopieczni rozstrzygną spotkanie na swoją korzyść.

- Stawka meczu była bardzo wysoka, chociaż się denerwowałem to nie mogłem tego pokazywać, by nie wpływać negatywnie na zespół - stwierdził. - Rywale niczym nas nie zaskoczyli i właściwie nie mieli jakis



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Walki i śpieć podczas meczu Zawisza - Wikę nie brakowało. Nikt się nie oszczędzał, bo stawka była bardzo wysoka: awans do Betclit 2. Ligi

klarownych okazji do strzelenia gola. Z pierwszej połowy nie byłem zadowolony i powiedziałem to chłopakom. Czekaliśmy na właściwy moment, bo znamy swoją jakość. To wszystko spełniło się w końcówce. Jestem mega szczęśliwy. Dziękuję wielu ludziom w klubie, właścicielowi mojej rodzinie i mojemu menadżerowi, który zawsze we mnie wierzył, nawet wtedy kiedy nie miałem pracy - dodał szkoleniowiec.

Feta nie miała końca

Po ostatnim gwizdku zaczęła się wielka celebrowanie awansu. Szybko pojawiły się pamiątkowe koszulki: „Awans jest nasz 2026”. Wystrzeliły korki od szampanów. Trwały chóralne śpiewy kibiców. Piłkarze najpierw przeszli szpalerem wśród fanów zgromadzonych na trybunie A, a następnie pojawili się w gronie najzagorzalszych kibiców zgromadzonych w sektorze B. Wspólnym śpiewom nie było końca... Gdy już

stadion opustoszał rozpoczęło się świętowanie we własnym gronie w szatni. Przemawiał trener Stawski. Imprezę nakręcał Krzysztof Józwiak, kierownik zespołu

Radość właściciela

We wszystkich tych uroczystościach uczestniczył Marcin Szadkowski, właściciel Zawiszy. Był niezwykle uradowany. Przyznał, że bardzo podobała mu się atmosfera na meczu.

- Cieszę się, że mogliśmy dać radość mieszkańcom Bydgoszczy i sympatykom Zawiszy - przyznał właściciel klubu. - Zrobiliśmy pierwszy krok, ale tak jak mówiłem wcześniej: miejsce Zawiszy jest w ekstraklasie i tam będziemy zmierzać, ale mamy jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Dzisiaj się cieszymy, ale niedługo zabieramy się do pracy, by znaleźć się w tym miejscu, o którym wszyscy marzymy. Wiemy, że nie będzie łatwo, ale mamy swoje plany i wiemy jak je zrealizować - zapowiedział.

Trzymamy za słowo! Ale póki co to w ostatniej kolejce Zawiszę czeka wyjazd do Kartuz.

Start pod koniec lipca

Potem krótka przerwa i rozpoczęcie przygotowań do startu sezonu 2026/27. Wszystko jest praktycznie przygotowane. Do zespołu ma dołączyć czterech wartościowych piłkarzy. Na razie nikt nie chce ujawniać ich nazwisk, bo sezon jeszcze trwa, a kontrakty z reguły są podpisane do końca czerwca.

Start nowego sezonu Betclit 2. Ligi rozpocznie się najprawdopodobniej w ostatni weekend lipca. Prócz Zawiszy jak beniaminek zagrają w niej rezerwy Legii Warszawa. Spadkowiczami z Betclit 1. Ligi są Górnik Łęczna, Znicz Pruszków i GKS Tychy. Z obecnych drugoligowców na pewno zagrają Rekord Bielsko-Biała, Hutnik Kraków i Świt Szczecin. Pozostałe ekipy poznamy po ostatniej kolejce i barażach. ©©



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Nie mogło zabraknąć rundy honorowej piłkarzy wśród kibiców. Było wspólne przybijanie piątek, pamiątkowe fotki i oczywiście wspólne świętowanie awansu

PIŁKANOŻNA

Elana i Wda z kolejnymi porażkami. Słabe pożegnanie Tłuchowii na swoim stadionie



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Elana przegrała mecz z Noteciąw ciążą zaledwie kilku minut kiedy straciła trzy gole

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskappress.pl

Wydarzeniem 33. kolejki Betclit 3. Ligi był mecz Zawisza Bydgoszcz - Wikę Luzino. Jednak w cieniu tego szlagieru toczyły się pozostałe spotkania. Słabo zagrały pozostałe ekipy z regionu

ELANA TORUŃ - NOTEC CZARNKÓW 0:3 (0:3)

Bramki: Hubert Szulc (21, 23, 29)

Elana: Krzak - Makowski, A. Kowalski, Sikorski, Cabański, Archacki, Baranowski, Brzeziński, Kunklewski, Frydrych, Karbownik

Torunianie za wygraną czekają już od dziewięciu meczów czyli od 23 marca. Ostatnie cztery spotkania to cztery porażki i bilans bramkowy: 2-14!

Niestety, w sobotnie popołudnie przełamanie nie było. O porażce żółto-niebieskich z Noteciąw zdecydowało niepełna dziesięć minut, podczas których stracili trzy gole. Potem było lepiej, ale gola, choćby honorowego, nie udało się strzelić.

- Straciliśmy w bardzo krótkim czasie trzy gole po prostych błędach i to zdecydowało o naszej porażce - przyznał trener Mateusz Głowczewski. - Nasza młodzież się bardzo stara, zbiera cenne doświadczenie, ale na razie nie jest w stanie wygrać meczu. Dzisiaj były okazje, ale nie udało się ich zamienić na gole. Może uda się w ostatniej kolejce. Liczymy, że to wszystko w końcu zaprocentuje - dodał szkoleniowiec.

Ponownie nie było żadnych zmian z ekipie z Torunia.

Na zakończenie sezonu Elana podejmie Tłuchowie.

POGOŃ II SZCZECIN - WDA ŚWIECIE 13:1 (6:0)

Bramki: Jacek Czapliński (2, 37, 40), Natan Ława (12), Andrzej Osowski (22), Natan Waligóra (34, 78), Bartosz Kuśmierczyk (55, 64), Michał Osowski (69, 89), Martin Rachubiński (80, 82) - Ignacy Dawid (51)

Wda: Wiśniewski - Słaby, Wojciechowski, Januszewski, Kotras, Dawid, Tyborczyk, Skupień (83. Bonikowski), Woźny, Bigos (83. Leba), Ratkowski (64. Szreder)

Nie minęło jeszcze 120 sekund a już przegrywali po голу Jacka Czaplińskiego. Po kolejnych dziesięciu minutach było już 0:2, bo trafił Natan Ława. W 20. minucie Wdę od straty bramki uchroniła poprzeczka, ale za chwilę piłka zatrzępotała w siatce po głowce Andrzeja Osowskiego. Zapowiadał się pogrom zespołu prowadzonego przez Macieja Meggera. A to nie był koniec, bo gospodarze strzelali jak na treningu i łatwo zdobywali kolejne bramki. Skończyło się na stracie aż 13 goli.

W ostatnim meczu sezonu Wda podejmie Noteć.

TŁUCHOWIA TŁUCHOWO - BŁĘKITNI STARGARD 1:4 (0:2)

Bramki: Adam Zaborowski (64) - Konrad Prawucki (8, 85), Dominik Niedojad-Bednarczyk (14), Piotr Delner (72)

Tłuchowia: Seweryn - Kieplin, Lusiusz, Soimahoro (46. Luśniewski), Strus (82. Chodnicki), Ferreira, Burakowski (15. Kaczmar), Gorskiak (46. Brejnak), Quaium (46. Zaborowski), Walczak, Żolik

To był ostatni mecz na tym szczeblu rozgrywek na swoim stadionie. Tłuchowianie chcieli pożegnać się ze swoimi kibicami zwycięstwem.

Gospodarze słabo zaprezentowali się w pierwszej połowie. Już po niespełna kwadransie

przegrywali 0:2. A potem mogło być jeszcze gorzej, ale Tymoteusz Seweryn obronił rzut karny wykonywany przez Wojciecha Fadeckiego.

Początkowo w drugiej połowie wydawało się, że gracz Tłuchowii, podobnie jak w meczu przeciwko rezerwom Lecha Poznań, odrobią straty i przechylą szalę zwycięstwa na swoją stronę. Niestety, podopiecznych Arkadiusza Batora stać było tylko na jednego gola strzelenego przez Adama Zaborowskiego. Stargardzianie szybko odpowiedzieli kolejnymi dwiema bramkami.

Pozostałe wyniki i strzelcy 33. kolejki: Kluczewia Stargard - Polonia Środa Wielkopolska 1:2 (Piotr Rychlik 29 - Bartosz Bartkowiak 73, Piotr Skrobosiński 90); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Lech II Poznań 3:0** (Marcin Manikowski 73, Filip Szweczyk 78, Martin Pervin 90); **Unia Swarzędz - Wybrzeże Rewalskie Rewal 3:1** (Miłosz Matuszewski 12, 21, 35 karny - Oliver Smuniewski 53); **Victoria Września - Lipno Stęszew 1:3** (Jakub Bartkowski 37 karny - Dawid Kaczmarek 21, Jakub Wajman 58, Yuto Taira 77); **Flota Świnoujście - Cartusia Kartuzy 0:0**. ©©

1. Zawisza Bydgoszcz	33	77	71-23
2. Wikę Luzino	33	73	76-37
3. Polonia Środa Wlkp.	33	63	65-42
4. Lech II Poznań	33	49	66-52
5. Flota Świnoujście	33	49	48-49
6. Elana Toruń	33	49	47-50
7. Wda Świecie	33	48	43-63
8. Lipno Stęszew	33	48	41-53
9. Unia Swarzędz	33	47	44-37
10. Kluczewia Stargard	33	46	52-40
11. Noteć Czarnków	33	46	46-45
12. Błękitni Stargard	33	42	53-51
13. Victoria Września	33	39	39-45
15. Pogoń N. Skalmierzyce	33	39	34-44
14. Cartusia Kartuzy	33	38	38-49
16. Pogoń II Szczecin	33	38	71-65
17. Tłuchowia Tłuchowo	33	28	32-64
18. Wybrzeże Rewalskie	33	15	19-80

PKO Ekstraklasa Lechia Gdańsk uzupełniła stawkę zdegradowanych

Spadkowicz z Niecieczy zabrał do 1. ligi dwa zespoły z Wybrzeża

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W ostatniej, 34. kolejce PKO Ekstraklasy mieliśmy co najmniej kilka wzruszających pożegnań.

Bohaterem najhuczniejszego był Lukas Podolski, w meczu Górnik Zabrze - Radomiak Radom, który kilkadziesiąt godzin wcześniej został właścicielem klubu. Mistrz świata z 2014 roku pojawił się na boisku w 2. połowie. I oficjalnie zakończył karierę, w wieku 40 lat został najstarszym zawodnikiem w historii ekstraklasy.

Górnik rozbił Radomiaka i przypieczętował wicemistrzostwo oraz udział w eliminacjach Ligi Mistrzów od II rundy. Już do przerwy podopieczni trenera Michała Gasparika zdominowali bezradnego rywala i prowadzili aż 5:0 (!), a błyszczeni przede wszystkim Maksym Chłani, Lukas Sadilek i Sondre Liseth.

Lech Poznań już przed ostatnią kolejką zapewnił sobie mistrzostwo Polski, ale przy komplecie publiczności (41 529 kibiców) przy Bułgarskiej chciał godnie zakończyć sezon. Kolejorz prowadzenie objął po kapitalnym rzucie wolnym Luisa Palmy. Po przerwie Wisła Płock dwukrotnie odpowiadała, a remis w doliczonym czasie uratował były Lechita... Marcin Kamiński.

Po końcowym gwizdku Lech odebrał trofeum i medale za dziesiąty tytuł w historii, który daje mu także prawo do noszenia złotej gwiazdy w herbie na koszulkach.



Tomasz Bobek wywalczył tytuł króla strzelców, ale doświadczył też goryczy spadku

Jagiellonia Białystok zakończyła sezon na trzecim miejscu i zagra w eliminacjach Ligi Europy. Białostoczanie pokonali Zagłębie Lubin 1:0 po rzucie karnym wykorzystanym przez Afimico Pululu.

Raków Częstochowa liczył na potknięcia Górnika i Jagiellonii, ale się nie doczekał, więc musi zadowolić się czwartym miejscem i grą w eliminacjach Ligi Konferencji, w której w poprzednim sezonie w fazie ligowej uplasował się na wysokim drugim miejscu. W sobotę, podobnie jak w Zabrzu, żegnano klubowe legendy. Po sezonie z Rakowem rozstaną się Ivi López oraz Zoran Arsenić, który pewnie trafi do Legii Warszawa.

Największe emocje przeżywali kibice w Szczecinie. Zawod-

nicy urządzili fanom istny rollercoaster - dosłownie i w przenośni! GKS Katowice długo przegrywał po голу Filipa Cuić, ale w doliczonym czasie czerwona kartkę obejrzał bramkarz Pogoni Krzysztof Kamiński. Między słupkami na ostatnie minuty musiał niespodziewanie stanąć... napastnik Cuić, którego chwilę później pokonał były zawodnik Pogoni Marcel Wędrychowski, zapewniając GKS-owi arcyważny remis i udział w europejskich pucharach. Zespół wraca do nich po 25 latach.

Legia pewnie pokonała Motor Lublin 4:0, ale mimo zwycięstwa nie zdołała awansować do kwalifikacji Ligi Konferencji. Po meczu pożegnano pięciu piłkarzy - w tym wychowanka - bramkarza Kacpra Tobiasza.

Trzecim spadkowiczem została Lechia Gdańsk, która przegrała w Niecieczy 2:3 z Termalicą. Bohaterem spotkania został Tomasz Bobek, który na osłodę w końcówce rzutem na taśmę skompletował dublet i został królem strzelców ekstraklasy z dorobkiem 20 trafień.

Mecz Widzewa Łódź z Piastem Gliwice miał być „o życie”, ale w obliczu porażki Lechii z Termalicą - nie miało takiej wagi. Łodzianie w 56. minucie prowadzili już dwiema bramkami, a chwilę później kontaktowym golem odpowiedział Hugo Vallejo.

Cracovia do starcia z Koroną przystępowała „na musiku”, ale ostatecznie padł satysfakcjonujący Pasy remis, a obie bramki padły już na początku.

34. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIDZEW ŁÓDŹ - PIAST GLIWICE 2:1
Bramki: Baena 11, Fomalczyk 56 - Vallejo 69.

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - ARKA GDYNIA 3:0
Bramki: Bulat 37, Brunes 71, Silva 75.

POGOŃ SZCZECIN - GKS KATOWICE 1:1
Bramki: Cuić 31 - Wędrychowski 90+6.

LEGIA WARSZAWA - MOTOR LUBLIN 4:0
Bramki: Nsame 32, 55, Chodyna 39, Elitim 49.

LECH POZNAŃ - WISŁA PŁOCK 2:2
Bramki: Palma 30, Walemark 60 - Rogeł 48, Kamiński 90+5.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0
Bramka: Pululu 32-karny

GÓRNIK ZABRZE - RADOMIAK 6:2
Bramki: Chłani 9, 13, Liseth 28, Sadilek 42, 45, Janza 53 - Balde 72, Soumah 80.

CRACOVIA - KORONA KIELCE 1:1
Bramki: Zahiroleislam 6 - Svetlin 2.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - LECHIA GDAŃSK 3:2
Bramki: Putiwcew 21, Kurzawa 30, Zapolnik 57 - Bobek 50, 90+4.

1. Lech Poznań	34	60	62-45
2. Górnik Zabrze	34	56	50-38
3. Jagiellonia Białystok	34	56	56-41
4. Raków Częstochowa	34	55	51-40
5. GKS Katowice	34	50	51-45
6. Legia Warszawa	34	49	42-37
7. KGHM Zagłębie Lubin	34	48	45-38
8. Wisła Płock	34	46	34-38
9. Pogoń Szczecin	34	45	47-49
10. Radomiak	34	44	52-53
11. Korona Kielce	34	43	40-40
12. Motor Lublin	34	43	46-53
13. Cracovia	34	42	39-42
14. Widzew Łódź	34	42	41-41
15. Piast Gliwice	34	41	42-46
16. Lechia Gdańsk	34	38	62-65
17. Arka Gdynia	34	36	34-61
18. Bruk-Bet Termalica	34	34	43-65

Lech Poznań i Górnik Zabrze zagrają w eliminacjach Ligi Mistrzów. Jagiellonia Białystok zagra w eliminacjach Ligi Europy. Raków Częstochowa i GKS Katowice zagrają w eliminacjach Ligi Konferencji. Lechia Gdańsk ukarana odjęciem 5 punktów za zaległości finansowe. Sezon 2026/27 rozpocznie się 24 lipca. Beniaminkowie to Wisła Kraków i Śląsk Wrocław. Trzeciego wyłonią baraże

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

20 goli
Tomasz Bobek (Lechia Gdańsk)
18 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
16 goli
Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa) i Mikael Ishak (Lech Poznań)
15 goli
Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)
14 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
13 goli
Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Marcel Wędrychowski (GKS Katowice)
Choć w ostatniej kolejce Jean-Pierre Nsame, Tomasz Bobek, Maksym Chłani czy Lukas Sadilek popisywali się dubletami, zdecydowaliśmy się wyróżnić piłkarza GKS Katowice. 24-latek zdobył bramkę przeciwko klubowi, którego jest wychowankiem.



Liderzy kadry z golami na koniec sezonu. Niestety tylko jeden trafił gdzie trzeba

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Piotr Zieliński strzelili gole w weekend.

Największym wydarzeniem dość ubogiego już weekendu w europejskich ligach było rozegranie przez Lewandowskiego ostatniego meczu w barwach FC Barcelona. Kapitan reprezentacji Polski wyszedł w pierwszym składzie Dumy Katalonii na wyjazdowe spotkanie z Valencia CF.

Nie był to jedyny Polak uczestniczący w tym meczu. W bramce Barcy stał Wojciech Szczęsny, który jeszcze nie zamierza rozstawać się z klubem.

W 61. minucie trafił „Lewy”. Doświadczony polski napastnik intuicyjnie ruszył do piłki zagranej przez Ferrana Torresa i skierował piłkę do bramki.

Gol Polaka nicnie dał, bo Barcelona przegrała 1:3.

Pech we Włoszech

Zupełnie inaczej ostatnią kolejkę ligowych rozgrywek będzie

wspominał Zieliński. Inter Mediolan zremisowała w „polskim” meczu 3:3 z FC Bologna, której bramki strzegł Łukasz Skorupski.

W 48. minucie doszło do zamieszania w polu karnym mediolańskiej drużyny. Zieliński chciał interweniować, ale zrobił to tak niefortunnie, że skierował piłkę do własnej bramki.

Oczekiwany debiut

Należy odnotować wyczekiwany debiut Adriana Przyborka w barwach Lazio Rzym. Młodzieżowy reprezentant Polski

pojawiał się na boisku w 82. minucie meczu na Stadio Olimpico z Pisą. Do stolicy Włoch trafił pod koniec stycznia za 4,5 mln euro z Pogoni Szczecin. Drużyna z 19-latkim w składzie wygrała 2:1, ale rozgrywki zakończyła na 9. miejscu w tabeli i w przyszłym sezonie nie zagra w europejskich pucharach.

Baraż Grabary

Niemiecki VfL Wolfsburg z Kamilem Grabarą w bramce w ostatniej kolejce Bundesligi wywalczył prawo gry w barażu,

którego stawką jest dla niego pozostanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. Przeciwnikiem Wilków jest Padeborn SC, który zajął 3. miejsce na zapleczu elity. Pierwsze spotkanie w Wolfsburgu zakończyło się bezbramkowym remisem, więc Grabara mógł cieszyć się z pierwszego czystego konta od roku. Rewanż w poniedziałek o godz. 20.30. Transmisja w Eleven Sports 1.

WYNIKI:

Finał baraży o Premier League: Hull City - Middlesbrough 1:0

Finał Puchar Francji: RC Lens - OGC Nice 3:1.
38. kolejka La Liga: Deportivo Alaves - Rayo Vallecano 1:2, Real Betis - Levante 2:1, Celta Vigo - Sevilla 1:0, Espanyol Barcelona - Real Sociedad 1:1, Getafe - Osasuna Pampeluna 1:0, Girona - Elche 1:1, Mallorca - Real Oviedo 3:0, Real Madryt - Athletic Bilbao 4:2, Valencia - Barcelona 2:1.
Finał Pucharu Niemiec: Bayern Monachium - VfB Stuttgart 3:0.
Baraże o Bundesligę: VfL Wolfsburg - SC Paderborn 0:0 (pierwszy mecz).
38. kolejka Serie A: Fiorentina - Atalanta Bergamo 1:1, Bologna - Inter Mediolan 3:3, Lazio Rzym - Pisa 2:1, Parma - Sassuolo 0:0

Efektowna gra Biało-Czerwonych

Jacek Kmiecik
sport@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Reprezentacji Polski dali popis w turniejach towarzyskich przed nadchodzącymi rozgrywkami Ligi Narodów.

Polskie siatkarki pokonały Serbię 3:0 (25:17, 25:18, 25:18) w drugim meczu turnieju towarzyskiego dell'AIA AeQuilibrium Cup Women Elite w Genui.

Biało-Czerwone na inaugurację turnieju przegrały z Turcją 2:3. Trener reprezentacji Polski Stefano Lavarini drugi mecz zaczął praktycznie zupełnie inną szóstką. Na boisku pojawiła się między innymi Martyna Łukasik, która piątkowe spotkanie obejrzała z ławki rezerwowych.

Serbki, podobnie jak Polki, w Genui występują w mocno zmienionym składzie bez swoich najlepszych zawodniczek: trener Zoran Terzić do Włoch nie zabrał między innymi jednej z najlepszych atakujących na świecie Tijany Bosković.

Pierwsze dwie odśłony miały bardzo jednostronny i bardzo podobny przebieg. Biało-Czerwone już na początku seta używały kilkupunktową przewagę i po niespełna godzinie prowadziły 2:0. W trzeciej partii Serbki zaczęły od mocnego uderzenia, bowiem wygrywały już 8:1. Lavarini desygnował do gry między innymi Martynę Czyrniańską i ta zmiana mocno zmieniła oblicze gry. Polki błyskawicznie odrobiły straty i po kilku minutach był remis



FOT. PAP/AREK PRASZKIEWICZ

Radość siatkarzy reprezentacji Polski podczas sobotniego meczu Silesia Cup z Bułgarią

13:13. Jeszcze przez moment trwała w miarę wyrównana walka, ale przy stanie 20:18 polskie siatkarki wygrały pięć ostatnich akcji.

Polscy siatkarze pokonali w Katowicach Bułgarię 3:0 (25:17, 25:17, 25:15) w ostatnim meczu towarzyskiego turnieju Silesia Cup, zapewniając sobie końcowe zwycięstwo w imprezie. Turniej zaczął się w środę w Sosnowcu, gdzie Biało-Czerwoni przegrali z Serbami 2:3, a Bułgaria pokonała Ukrainę 3:1. Później Polacy wygrali z Ukrainą 3:1, natomiast Bułgaria z Serbią 3:2.

Trener Polaków Nikola Grbić ponownie zmienił skład w porównaniu do spotkania w Sosnowcu. W wyjściowej szóstce zostali Aleksander Śliwka, Bartłomiej Lemański, Marcel

Bakaj i libero Maksymilian Granieczny.

Już od początku Biało-Czerwoni narzucili rywalom swoje warunki gry. Przy zagrywce Marcela Bakaja zbudowali przewagę 12:7, natomiast dwa błędy Asparucha Asparuchowa powiększyły dystans na 15:8. W końcówce serię dobrych zagrywek zanotował Bartosz Zych, a seta zakończył blok Adriana Markiewicza (25:17).

Druga partia początkowo stała pod znakiem wyrównanej walki punkt za punkt. Dobra gra blokiem drużyny trenera Grbicia pozwoliła jej objąć prowadzenie 12:9, które następnie spokojnie utrzymywali. Końcówka należała do Michała Gierzota - jego skuteczne akcje, w połączeniu z zagraniami Bartłomieja Le-

mańskiego i Aleksandra Śliwki, dały Biało-Czerwonym zwycięstwo 25:17. Blok był mocną stroną Polaków również w trzeciej partii (9:3). Akcje Aleksieja Nasiewiczza i Gierzota powiększyły dystans do 10 punktów (16:6). Biało-Czerwoni zdominowali rywali w tej odślonie i wygrali 25:15 po błędzie Denisiława Bardarowa.

Trenerzy obu zespołów zdecydowali o rozegraniu dodatkowego seta. Był on najbardziej wyrównany ze wszystkich - tym razem inicjatywa była po stronie Bułgarów, którzy wykorzystywali błędy polskiego zespołu i wygrali 25:22.

Kolejnym przystankiem Polaków będzie chińskie Liny, gdzie 10 czerwca rozpoczyna walkę w Lidze Narodów.

Diabate 74 - Paweł Karbowirski 70); **Noteć Łabiszyn - Cuiavia Inowrocław 0:1** (Norbert Woźniak 77); **Orleńta Aleksandrów Kujawski - Sparta Brodnica 2:2** (Dawid Szeffler 7, Łukasz Witucki 64 karny - Michał Bartkowski 55, Mateusz Brzóska 69); **Łokietek Brześć Kujawski - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 0:0**; **Mustang Ostaszewo** pauzował. **Zaległy mecz z 29. kolejki: Cuiavia - Orleńta 0:1** (Illia Kaidalov 62). ©

1. Chemik Bydgoszcz	28	71	73-15
2. Pogoń Mogilno	29	63	73-23
3. Unia Solec Kujawski	29	60	59-21
4. Unia Wąbrzeźno	28	53	61-27
5. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	28	53	52-26
6. Mustang Ostaszewo	28	44	33-31
7. Kujawiak Kowal	28	42	35-37
8. Sparta Brodnica	28	40	50-31
9. Victoria Czernikowo	28	34	28-49
10. Orleńta Aleksandrów K.	28	32	38-47
11. Cuiavia Inowrocław	28	31	29-45
12. Start Pruszcz	28	31	40-58
13. Łokietek Brześć Kuj.	28	31	36-62
14. Piast Kołodziejewo	29	28	32-72
15. Lech Rypin	28	25	31-60
16. Noteć Łabiszyn	28	23	32-44
17. Unia Gniewkowo	29	11	22-77

przez ostatnie pół godziny walczyli o remis. Jednak piłkarze z Glinek utrzymali skromne prowadzenie i są już tylko o krok od upragnionego awansu.

Pogoń skorzystała z porażki Unii i po remisie z Kujawiakiem Kowal powiększyła przewagę do trzech punktów. Jednak walka o drugą lokatę pewnie będzie trwała do ostatniej kolejki.

Na dole tabeli trwa zażarta walka o utrzymanie.

Wyniki i strzelcy 30. kolejki: Chemik Bydgoszcz - Unia Solec Kujawski 2:1 (Patryk Perliński 21, Damian Zagórski 34 - Maksymilian Stróżyński 63); **Victoria Czernikowo - Unia Gniewkowo 2:0** (Michał Adamski 28, Krystian Lewandowski 60); **Start Pruszcz - Piast Kołodziejewo 2:1** (Mateusz Zbiranek 12, Mikołaj Dziensiewicz 39 - Adam Lisiecki 90); **Kujawiak Kowal - Pogoń Mogilno 2:2** (Stanisław Łojewski 13, Patryk Kwaśniewski 40 - Przemysław Kędziora 26, Wiktor Mrówczyński 29); **Lech Rypin - Unia Wąbrzeźno 1:1** (Barnory

Chemicy są już o krok od awansu

Dariusz Knopik, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wydarzeniem 30. kolejke 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej było spotkanie na Glinkach.

Na stadionie w Bydgoszczy miejscowy Chemik podejmował Unię Solec Kujawski. Spotkali się lider z trzecią drużyną. Chemicy chcieli wygrać, by zbliżyć się do awansu do Betclia 3. Ligi. Piłkarze Unii chcieli wygrać, by wywrzeć presję na drugą Pogoń Mogilno. Przypomnijmy, że wicelider zagra w dwustopniowych barażach o promocję na boiska trzecioligowe.

Bydgoszczanie prowadzili już w pierwszej połowie dwiema bramkami po trafieniach Patryka Perlińskiego i Damiana Zagórskiego, ale goście nie dali za wygraną i po голу Maksymiliana Stróżyńskiego

Enea Abramczyk Astoria walczyła w Łodzi o awans

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Bydgoska drużyna od zwycięstwa zaczęła wyjazdową część finałów. W niedzielę była szansa, by przypieczętować awans do Orlen Basket Ligi.

Finałowa rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw. Astoria rozpoczęła tę walkę kiepsko - od porażki na swoim boisku 71:85. Kolejny mecz przed swoją publicznością również zaczęła nerwowo, ale po kiepskim początku drużyna zerwała się do walki, wygrała 84:64 i wyrównała stan rywalizacji.

- Znowu pierwsze dziesięć minut było bardzo słabe w naszym wykonaniu, ale podnieśliśmy się i pokazaliśmy charakter, co jest cechą tego zespołu - stwierdził trener Grzegorz Skiba.

Pierwszy mecz w Łodzi jego drużyna zaczęła już inaczej, a pierwszą kwartę skończyła z 7 punktami na plusie. Potem zaczął się wyrównany fragment gry; gospodarze rzucili się do odrobienia strat i byli w tym skuteczni. Do połowy spotkania zni-

welowali straty do 1 punktu. Bydgoska ekipa była jednak skoncentrowana i zmotywowana do walki. W trzeciej kwarcie znów lekko odskoczyła rywalom, a w ostatniej części meczu skutecznie pilnowali przewagi.

ŁKS COOLPACK ŁÓDŹ - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 74:81

Kwarty: 13:20, 22:16, 23:26, 16:19

ŁKS: Collins 7, Ponitka 9, Motylewski 8, Kulon, Maćkowiak 9, Urbari, Sewioł 3, Kolański, Carlos 35, Grudziński 3, Lewandowski

Astoria: Kamiński 11, Kimborough 2, Gruszecki 19, Kemp 13, Andrzejewski 17, Chyliński 7, Ptak, Kędel 9, Nowakowski 3

Enea Abramczyk Astoria w sobotę objęła prowadzenie 2-1 w finale. Mecz numer 4, również w Łodzi, zaplanowano na niedzielny wieczór. Sprawa była jasna - zwycięstwo Enea Abramczyk Astorii oznaczało awans drużyny Grzegorza Skiby do Orlen Basket Ligi. Ewentualna porażka gości oznaczała powrót do Bydgoszczy na piąte spotkanie finałów.

Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania. Na relację zapraszamy do naszego serwisu internetowego.

Warta zgubiła punkty. Rozstrzygnięcia za tydzień

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 33. kolejce Betclia 2. Ligi ciągle nie znamy drugiego beniaminka

Olimpia Grudziądz swój mecz z Hutnikiem Kraków rozegrała dopiero w niedzielny wieczór. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

Biało-zieloni ciągle walczą o bezpośredni awans do Betclia 1. Ligi. Mają dwa punkty straty do drugiej Warty Poznań. Grudziądzanie kibicowali w sobotę południe Podhalu Nowy Targ, które podejmowało poznański zespół.

Wszystko dobrze układało się do ostatniego kwadransu kiedy Podhale prowadziło, potem dwa gole strzeliła Warta. W doliczonym czasie piłkarze z Nowego Targu wyrównali.

W ostatniej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe ze Świtem Szczecin.

Pozostałe wyniki i strzelcy 33. kolejki: Zagłębie Sosnowiec - KKS Kalisz 3:0 (Patryk Gogół 39, 62, Igor Dziedzic 72); **Unia Skierniewice - Chojniczanka Chojnice 2:3** (Kuba Czamecki 32, Kamil Sabiło 70 - Jakub Żywicki

8, Patryk Olejnik 56, Valeris Sabala 76); **Sokół Kleczew - Sandecja Nowy Sącz 2:5** (Maksymilian Stangret 67, 73 - Daniel Pietraszkiewicz 36, Aleksander Wolczek 54, Adam Brenkus 62, Filip Piszczek 70, Maciej Żurawski 75); **Podhale Nowy Targ - Warta Poznań 2:2** (Mikołaj Lipień 29, Igor Kornobis 90+2 samobójcza - Mateusz Stanek 76, Sebastian Steblecki 78); **Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin 1:1** (Mateusz Ziętycki 51 - Bartosz Martosz 69); **Ślask II Wrocław - ŁKS II Łódź 4:1** (Paweł Kosmański 10, Michał Milewski 45, 65, Wiktor Niewiarowski 63 - Alan Siwek 23); **Resovia Rzeszów - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:0** (Jakub Kempny 7); **Stal Stalowa Wola - GKS Jastrzębie 3:0** (walkower). ©

1. Unia Skierniewice	33	68	68-43
2. Warta Poznań	33	63	55-35
3. Olimpia Grudziądz	32	60	66-40
4. Podbeskidzie B-B	33	54	61-42
5. Podhale Nowy Targ	33	53	45-33
6. Śląsk II Wrocław	33	52	62-49
7. Sandecja Nowy Sącz	33	52	53-40
8. Chojniczanka Chojnice	33	49	56-47
9. Rekord Bielsko-Biała	33	46	45-46
10. Hutnik Kraków	32	45	45-37
11. Świt Szczecin	33	45	52-58
12. Stal Stalowa Wola	33	43	55-43
13. Resovia Rzeszów	33	41	46-45
14. Sokół Kleczew	33	34	45-61
15. Zagłębie Sosnowiec	33	34	37-60
16. KKS Kalisz	33	31	35-54
17. ŁKS II Łódź	33	25	32-62
18. GKS Jastrzębie	33	6	18-81

Skład Abramczyk Polonii się wykrystalizował

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Abramczyk Polonia za tydzień kończy pierwszą część sezonu zasadniczego. W klubie wciągnęli już pierwsze wnioski, zapadły ważne decyzje.

Ostatnia wygrana - na domowym torze z Orłem Łódź, była wyjątkowo efektowna (różnicą 34 punktów). Goście zaskakiwali w poprzednich meczach i na to samo liczyli w Bydgoszczy. Z Abramczyk Polonią to się jednak nie udało. Choć co jakiś czas urywali gospodarzom punkty, w tym kilka biegowych „trójek” (Szlauderbach, Nowak, Cook, Bernrtzon), ani przez chwilę nie byli blisko odwrócenia losów tego spotkania.

Ten mecz potwierdził, że Abramczyk Polonia jest mocna w tym sezonie i może bić się o awans. W sześciu dotychczasowych meczach odniosła sześć zwycięstw i jest samodzielnym liderem Metalkas 2. Ekstraligi.

Po spotkaniu na pytania o dotychczasowe wyniki i samą drużynę odpowiadał Szymon



FOT. JAROSŁAW PABJAN

Alekssandr Łoktajew zostaje w składzie Abramczyk Polonii na kolejne mecze

Woźniak. - Dobra atmosfera w Polonii? Niemożliwe. Nie możemy mówić wbrew temu, co twierdzili eksperci przez całą zimę, że będziemy się tu zabijać o miejsca w składzie - ironizował na antenie Canal+, odnosząc się do wielu przedsezonowych wypowiedzi komentatorów, o możliwych konfliktach

w Polonii. - Żartuję oczywiście. Może nie jest u nas idealnie, ale walczymy o ambitne cele, a wtedy trzeba zapłacić od tego podatek. Wszyscy chcieliby było inaczej, ale też wszyscy się z tym godzili, rozumieją o co jest ta walka. Wspieramy się więc, budujemy i nie przejmujemy opiniami, które czytali-

śmy całą zimą. Robimy swoje - dodał kapitan Abramczyk Polonii.

W pierwszych trzech meczach w rezerwie czekał Aleksandr Łoktajew, kolejne trzy spotkania na „ławce” spędził Tom Brennan. I jak się okazuje, Brytyjczyk na razie nie wróci się składu.

- Lepsze jest wrogiem do-brego, więc na dziś skład się wykrystalizował - mówił dzien-nikarzom po meczu z Orłem Krzysztof Kancierz, kierownik drużyny. - Olek dobrze się wprowadził do zespołu. Jesteśmy z tego składu zadowoleni, nic nie będziemy zmieniali, więc i do Rzeszowa, i do Krosna pojedziemy tym samym skła-dem - zaznaczył.

Najbliższy mecz Abramczyk Polonia rozegra 31 maja w Rze-szowie. Potem rozpocznie się runda rewanżowa, a poloniści zaczną ją od trudnego wyjazdu do Krosna (14 czerwca). W pierwszym meczu tych dru-żyn, w Bydgoszczy gospodarze wygrali 54:36.

Na swój tor bydgoska dru-żyna wróci 21 czerwca, a jej ry-walem będzie wtedy ekipa ROW Rybnik (na wyjeździe Abramczyk Polonia wygrała 47:43).

6. runda Metalkas 2. Ekstraligi

ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ - ORZEŁ ŁÓDŹ 62:28

POLONIA: Woźniak 13+1 (3,3,2,3,2), Nowak ns, Huckenbeck 11+1 (1,2,3,3,2), Łoktajew 9+4 (1,3,2,2,1), Buczkowski 13 (2,2,3,3,3), Pawelczak

4+2 (2,1,1), Andrzejewski 5 (3,0,2), Przyjemski 7+2 (2,2,1,2)
ORZEŁ: Nowak 4 (0,1,3,0,0), Cook 7 (0,3,0,1,3), Nagel 3 (2,1,0,0), Szlauderbach 6 (3,0,2,1,0), Bernrtzon 7 (3,1,1,1,1), Lewandowski 0 (0,0,-), Halkiewicz (1,0,0), Orgacki 0 (0)

Polonia Piła - Stal Rzeszów 34:56
Polonia: Basso 5, Maroszek 0, Cyfer 6+1, Nielsen 5, Kościuch 5, Teska 1, Musielak 9+1, Drejer 3
Stal: Szczepaniak 7+2, Pickering 13+1, Jensen 14+1, Gusts 6, Fajfer 11+1, Borowiak 1+1, Majewski 4+1

Wilki Krosno - PSŻ Poznań 43:46
Wilki: Becker 3+1, Musielak 10, Chmiel 10+1, Birkemose 1+1, Doyle 12, Kowalski 7+1, Wieszcak 0
PSŻ: Berge 11+1, Smektała 4+1, Iversen 9, Pludra 8+2, Douglas 10+1, Mencil 3, Witkowski 1+1

Mecz Ostrovia Ostrów - ROW Rybnik zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Polonia Bydgoszcz	6	12	+117
2. PSŻ Poznań	6	7	-21
3. Stal Rzeszów	6	7	+11
4. Orzeł Łódź	5	6	-16
5. Wilki Krosno	5	4	+11
6. Polonia Piła	6	4	-46
7. ROW Rybnik	5	2	-27
8. Ostrovia Ostrów	5	2	-29

© ©

Prezent na urodziny Wiktora - ze złota

Magdalena Zimna
redakcja@polskapress.pl

ŻUŻEL. Nie było mocnych na naszą młodzież. Wiktor Przyjemski, Bartosz Bańbor i Kevin Małkiewicz stanęli na najwyższym stopniu podium.

Tegoroczny finał Speedway of Nations odbył się w Pradze. Osiem juniorskich reprezentacji walczyło tam o trzy miejsca na podium, a wśród faworytów do medali od początku wymieniani byli Polacy.

I od początku radzili sobie świetnie, trzymając się w czołówce stawki. O punkty walczyli Przyjemski (Abramczyk Polonia Bydgoszcz) i Bańbor (Motor Lublin), rezerwowi Małkiewicz (Bayersystem GKM Grudziądz) wspierał kolegów parku maszyn. Blisko Polaków początkowo trzymali się Niemcy, Duńczycy, dobre momenty mieli Australijczycy. W ostatniej fazie zawodów Duńczycy zaczęli naciskać coraz bardziej, zwłaszcza świetny Villads Nagels, wysuwając się momentami na pierwsze miejsce.

W 24. biegu Polacy liczyli na podwójną wygraną nad niemiecką ekipą i przypieczętowanie zwycięstwa. Przeszarżował jednak Bańbor; upadł i został wykluczony. Cztery punkty wywalczone przez Przyjemskiego dały



FOT. JAROSŁAW PABJAN

Wiktor Przyjemski i Bartosz Bańbor w Pradze spisali się na medal - i to złoty

Polakom 3-punktową przewagę. Wszystko rozstrzygał więc ostatni wyścig i starcie dwóch najlepszych ekip turnieju. Polacy nie zawiedli; Bańbor i Przyjemski dojechali na dwóch pierwszych pozycjach i przypieczętowali złoto dla Polski! - Lepszego prezentu urodzinowego nie mogłem sobie wymarzyć - skomentował Wiktor Przyjemski.

SPEEDWAY OF NATIONS - WYNIKI:

1. Polska - 45 punktów: Wiktor Przyjemski 24+4 (4,4,3,3,3,4,3), Bartosz Bańbor 21+1 (3,2,4,4,4,w,4), Kevin Małkiewicz ns
2. Dania - 37 punktów: Villads Nagel 23+1 (3,4,4,4,4,0,0), Bastian Pedersen 14+2 (4,0,-,3,3,2,2), Mikkel Andersen 0 (w)

3. Niemcy - 33 punkty: Janek Konzack 13 (2,3,2,3,0,-,3), Mario Hausl 17 (3,2,4,2,2,2,2), Hannah Grunwald 3 (3)
4. Wielka Brytania - 33 punkty: Luke Harrison 12+1 (3,4,2,0,3,0,-), William Cairns 18 (0,2,3,2,4,3,4), Cooper Rushen 3+1 (3)
5. Australia - 33 punkty: Mitchell McDiarmid 19 (4,3,4,2,2,2,2), Tate Zischke 0 (0,0,-,-,-,-,-), Beau Bailey 14+1 (3,0,3,4,4)
6. Czechy - 27 punktów: Adam Bednar 23 (4,4,2,4,2,4,3), Adam Nejezchleba 4 (2,2,0,0,0,0,0), Bruno Belan ns
7. Szwecja - 23 punkty: Rasmus Karlsson 16 (2,3,2,3,-,2,4), Sammy Van Dyck 2 (0,-,d,-,2,-,-), Erik Persson 5 (0,2,0,3,0)
8. Ukraina - 21 punktów: Roman Kapustin 0 (0,0,0,0,0,-,-), Nazar Parnicki 21 (2,3,3,4,4,3,2), Danko Hladkowski 0 (0,0)
© ©

Madsen zaskoczył, Zmarzlik liderem

Jacek Sroka
redakcja@polskapress.pl

ŻUŻEL. Niespodzianka w Pradze. Drugą rundę cyklu Grand Prix wygrał Leon Madsen. Broniący tytułu Bartosz Zmarzlik był trzeci, ale objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej IMS.

Zmarzlik był najlepszy w zasadniczej części turnieju, dzięki czemu awansował bezpośrednio do finału. Sześciokrotnie złoty medalista mistrzostw świata wygrał cztery wyścigi, a w jednym przyjechał na trzecim miejscu. Jako drugi bezpośredni awans do finału uzyskał Madsen.

Pozostali Polacy jeździli w sobotę w kratkę. Dominik Kubera po świetnym początku, w ostatnich dwóch seriach zdobył tylko punkt, natomiast Kacper Woryna rozpoczął słabiej, ale miał udany finisz. Obaj zapewnili sobie miejsce w biegach ostatniej szansy, których zwycięzcy uzupełnili stawkę finalistów. Okazali się nimi Brady Kurtz i Michael Jepsen Jensen.

Patryk Dudek po trzech startach miał obiecujące sześć punktów, ale w dwóch pozostałych nie zdobył żadnego, zajmując dwunaste miejsce w zawodach.

W finale Grand Prix Czech nie zabrakło emocjonującej walki.

Od startu prowadził Madsen, który zdołał się obronić przed zaciekle atakującym go przez cały dystans Kurtzem. Zmarzlik słabo wystartował i rywalizował o miejsce na podium z Jepsenem Jensenem. Na ostatnich metrach wyprzedził Duńczyka, zapewniając sobie pozycję lidera mistrzostw świata.

W klasyfikacji generalnej indywidualnych mistrzostw świata, po dwóch turniejach, liderem jest Zmarzlik.

Kolejne turnieje Grand Prix odbędą się 5 i 6 czerwca w Manchesterze.

Grand Prix Czech w Pradze - wyniki:

1. Leon Madsen (Dania) 14 (1,3,3,2,2,3) - 20 pkt
GP, 2. Brady Kurtz (Australia) 11+3 (3,d,2,1,3,2) - 18, 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) 14 (3,3,1,3,3,1) - 16, 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 10 (2,3,3,2,0,0) - 14, 5. Jack Holder (Australia) 11+2

(1,3,2,2,3) - 12, 6. Kacper Woryna (Polska) 9+2 (2,1,1,3,2) - 11, 7. Dominik Kubera (Polska) 9+1 (3,2,3,0,1) - 10, 8. Andrzej Lebidiew (Łotwa) 7+1 (0,0,2,3,2) - 9, 9. Jason Doyle (Australia) 7+0 (2,2,0,2,1) - 8, 10. Max Fricke (Australia) 8+ w (2,1,0,3,2) - 7, 11. Robert Lambert (Wielka Brytania) 6 (0,0,2,0,1,3) - 6, 12. Patryk Dudek (Polska) 6 (3,1,2,0,0) - 5, 13. Anders Thomsen (Dania) 5 (1,1,3,d,d) - 4, 14. Jan Kvech (Czechy) 5 (0,2,1,1,1) - 3, 15. Nazar Parnicki (Ukraina) 3 (1,0,0,1,1) - 2, 16. Adam Bednar (Czechy) 1 (0,0,1,0,0) - 1

Klasyfikacja Indywidualnych Mistrzostw Świata: 1. Zmarzlik (Polska) - 32 pkt, 2. Woryna (Polska) - 31 pkt, 3. Kurtz (Australia) - 26 pkt, 4. Madsen (Dania) - 21 pkt, 5. Holder (Australia) - 21, 6. Lambert (Wlk. Brytania) - 20, 7. Doyle (Australia) - 19, 8. Bewley (Wlk. Brytania) - 18, 9. Kubera (Polska) - 17, 10. Jepsen Jensen (Dania) - 16, 11. Dudek (Polska) - 15, 12. Lebidiew (Łotwa) - 14, 13. Lindgren (Szwecja) - 12, 14. Fricke (Australia) - 10, 15. Parnicki (Ukraina) - 8, 16. Thomsen (Dania) - 4, 17. Bloedorn (Niemcy) - 4, 18. Kvech (Czechy) - 3, 19. Bednar (Czechy) - 1, 20. Woelbert (Niemcy) - 0



FOT. JAROSŁAW PABJAN

Najlepsza trójka Grand Prix Czech: Leon Madsen (w środku), Barty Kurtz (z lewej) i Bartosz Zmarzlik

Widzą świat inaczej. I sięgają własnych Gwiazd

Martin Nowak
redakcja@polskapress.pl

Są w spektrum autyzmu. Wyróżniają się ponadprzeciętnymi zdolnościami, kreatywnością i determinacją, które mogą doskonalić w Wielkopolskim Samorządowym Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance pod Piłą. To więcej niż szkoła. To przestrzeń, która pozwala rozwijać skrzydła także tym, którym trudniej odnaleźć się w społeczeństwie

Bill Gates, Anthony Hopkins i Elon Musk, a nawet Lionel Messi. To znani i bogaci, których łączy jedno - wszyscy są w spektrum autyzmu. Ich historie pokazują, że autyzm to nie zawsze tylko deficyty i ograniczenia, ale niewyobrażalna przestrzeń, w której można sięgać gwiazd.

W Wielkopolskim Samorządowym Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance (gm. Szydłowo) pod Piłą, na około 150 uczniów około 50 ma autyzm.

Czym on jest? Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że nie jest to choroba.

- Osoby w spektrum autyzmu często odbierają świat inaczej - intensywniej, bardziej szczegółowo, czasem w sposób trudny do zrozumienia dla innych. Nie oznacza to jednak, że czują mniej. Wręcz przeciwnie - ich wrażliwość, spostrzegawczość i unikalne spojrzenie na rzeczywistość są niezwykle cenne - mówi Renata Duszara, wicedyrektor szkoły, a także pedagog specjalny i psycholog. - Zatrzymajmy się czasem i spróbujmy zrozumieć drugą osobę, zamiast ją oceniać. Mały gest - uśmiech, pomoc, cierpliwość - może mieć ogromne znaczenie. Warto pamiętać, że każdy mierzy się z własnymi trudnościami. U niektórych są one bardziej widoczne, u innych mniej, ale wszyscy potrzebujemy zrozumienia, wsparcia i akceptacji.

Człowiek wielu talentów

Spotkałem się z Krystianem, który rzeczywiście może pochwalić się wieloma talentami i m.in. niebywałą wiedzą historyczną. 18-latek, który uczy się obecnie w trzeciej klasie Szkoły Branżowej tworzy modele m.in. kościołów i zamków, wykonuje nowoczesne rzeźby z gazobetonu i dzieła z pianki, a także działa w kowalstwie.



Kartonowe makiety to jedno z licznych hobby Krystiana. Tworzy też nowoczesne rzeźby i para się kowalstwem

- Gdy byłem dzieckiem, oglądałem program typu reality show „Wykute w ogniu” na kanale HISTORY, w którym mistrzowie kowalstwa rywalizowali o tytuł mistrza i nagrodę pieniężną. Bardzo mnie on zainteresował i wpadłem na pomysł, że skoro oni mogą robić takie rzeczy, to ja też mogę i nie przestraszyło mnie ostrzeżenie na początku każdego odcinka, które mówiło o tym, żeby nie próbować tego w domu. Spróbowałem i nie żałuję - opowiada Krystian Biadon.

Początki nie były łatwe. Nie obyło się bez licznych poparzeń, ale determinacja w dążeniu do celu okazała się silniejsza.

- Na początku miałem do dyspozycji cegłównię, młotek i piec, który grzeje dom. Później rozwinąłem skrzydła. Dziś mam już kowadło, młotki, szlifery i dalej piec, który grzeje dom.

Kolekcję ma już całkiem sporą. Wykonał już m.in. maczety, noże, szable...

- Maczetę wykonałem z kawałka resora samochodowego, który ręcznie rozkuwałem. Dwa elementy zewnętrzne rękojeści wykonałem z drewna jabłoni, która rosła obok mojego domu, a w jej środku kryje się drewno winorośli - tłumaczy Krystian Biadon, który obecnie kształci

się w zawodzie cukiernika. Marzy mu się jednak zdanie matury i studia na wydziale artystycznym. Na pytanie: czy w kowalstwie działa sam, czy ma kogoś do pomocy, odpowiada z przemyśleniem oka. - Mam rękę, a nawet dwie.

Co ma w najbliższych planach? - Muszę zrobić jeszcze typowo japoński miecz, a także większy kościół, który pamiętałby Szweda i Niemca. Poza tym, moim największym marzeniem jest zwiedzić Mezopotamię, czyli dzisiejszy Irak, bo tam powstawały pierwsze cywilizacje - zdradza 18-latek, który posiada ogromną wiedzę historyczną. - Zaskoczyłem już niejednego przewodnika i wyznajcę.

A o historycznych faktach i ciekawostkach mógłby opowiadać bez końca. Do tego też ma ogromny talent.

Z miłości do słodczy i grafiki

Paulina Cybulska to uczennica II klasy Szkoły Branżowej, która także uczy się w zawodzie cukiernika. To jej marzenie z dzieciństwa. - Od zawsze chciałam robić torty urodzinowe dla mojej rodziny - mówi.

Oprócz cukiernictwa jej ogromną pasją jest grafika cyfrowa. Paulina rysuje różne po-

stacie, które z wyobraźni przenosi na kartkę papieru.

- Jedną z nich ma na imię Paulina. To ja, ale trochę w innej wersji - zdradza.

W swoich pracach dba o najmniejsze szczegóły. Rysuje pięknie. Widać, że ma ogromną wyobraźnię, a patrząc na stroje jej bohaterów, można wywnioskować, że ma także dar do projektowania. Jest samoukiem.

Uczę się na własnych błędach. To mnie rozwija - mówi z przekonaniem, że każda kolejna jej praca będzie jeszcze lepsza od poprzedniej.

Talent w rękach

Natalia Brzezińska w Starej Łubiance również zdobywa zawód cukiernika, ale ma też ogromne zamiłowanie do sztyfkowania i innych robótek ręcznych. Tę pasję przejęła w genach.

- Mój pradziadek robił na drutach, a moja babcia szydełkowała i robiła na drutach, tak samo jak później moja mama. Mi również udzieliło się szydełkowanie. Lubię to - mówi Natalia.

Podczas wystawy prac uczniów zaprezentowała m.in. chustę, torebkę, a nawet koc.

- Moim pierwszym projektem była chusta, którą robiłam

pod nadzorem pewnej pani pedagoga. Kosztowała mnie ona bardzo dużo pracy, ale było warto. Nie ma osoby, której by się ona nie podobała.

Pierwsze nauki pobierała od mamy, ale także zdobywała wiedzę we własnym zakresie.

- Pomocne okazały się filmiki na YouTube, skąd czerpałam nie tylko wiedzę, ale też inspiracje.

Natalia tak naprawdę zaczęła jednak od zupełnie czegoś innego. Najpierw były bransoletki m.in. z kolorowych koralików. Zrobiła ich bardzo wiele.

- Wiele z nich mam do dzisiaj. Na pamiątkę.

Nastolatka chce się rozwijać i zdobywać coraz wyższe wykształcenie. Szkoła jej w tym pomaga.

- Sporo nauczyłam się w tej szkole i poczułam, że jestem ważna - podkreśla.

Muzyk - poliglota marzy o własnej cukierni

Igor Machnio to ogromny talent muzyczny. Pochodzi on z domu, w którym od pokoleń grano i śpiewano.

- Moja babcia śpiewała, a dziadek grał na akordeonie. Poza mną, śpiewa także moja siostra - mówi Igor, który z sukcesami występował już na jednej scenie i podczas wielu różnych konkursów.

Igor nie tylko śpiewa, ale też od pięciu lat gra na saksofonie. Jakie jest jego największe muzyczne marzenie?

- Chciałbym kiedyś zaśpiewać na jednej scenie razem z Igozem Herbutem, ponieważ bardzo lubię jego barwę głosu. Moim największym idolem jest jednak nieżyjący już Krzysztof Krawczyk, którego piękne melancholijne brzmienie inspirowało mnie do pisania własnych piosenek - mówi Igor Machnio.

Chłopak ma już zaplanowaną swoją przyszłość. Tę widzi we Francji, gdzie chciałby otworzyć własną cukiernię. Igor bowiem również uczy się w zawodzie cukiernika, a jego ulubionymi przysmakami są m.in. bezy, serniki i makarony.

- Francja to kraj ogromnych możliwości, znany na świecie z najlepszych wyrobów cukierniczych.

Igor, co ciekawe, to urodzony poliglota. Mówi, że zna kilka języków obcych.

- Znam angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, ukraiński, włoski, hiszpański i portugalski. Obecnie uczę się także języka japońskiego.

Szkoła na medal

Tak zdolnych uczniów ze spektrum autyzmu w szkole w Starej Łubiance jest dużo więcej. Pochodzą oni z różnych stron Polski.

- Nasza szkoła jest wyjątkowa, dlatego jest nią aż tak duże zainteresowanie. Nie jest duża, ale bardzo nowoczesna i ma własny internat - mówi wicedyrektor Renata Duszara.

Placówka kształci zarówno uczniów w normie intelektualnej, jak i osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Bogata oferta edukacyjna umożliwia zdobycie zarówno wykształcenia ogólnego, jak i konkretnych kwalifikacji zawodowych, które zwiększają szanse absolwentów na rynku pracy i sprzyjają ich samodzielności.

W ramach oferty funkcjonuje m.in. Liceum Ogólnokształcące, w tym unikatowy czteroosobowy oddział dla uczniów ze spektrum autyzmu.

Chyba nie ma nigdzie indziej w Polsce takiej czteroosobowej klasy - dodaje Renata Duszara.

Uczniowie mogą również wybrać naukę w technikum, gdzie dostępne są kierunki, takie jak technik agroogrodnictwa czy technik architektury krajobrazu i arborystyki.

Dla osób zainteresowanych kształceniem zawodowym przygotowano szeroką ofertę Branżowej Szkoły I Stopnia. Uczniowie mogą zdobyć zawód cukiernika, agroogrodnika, ogrodnika terenów zieleni, florysty czy mechanika-operatora pojazdów i maszyn rolniczych. Dostępne są także kierunki dedykowane uczniom z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, takie jak pracownik pomocniczy obsługi hotelowej czy asystent ogrodniczy i asystent florystyczny.

WSCEiT prowadzi również Szkołę Specjalną Przysposabiającą do Pracy, skierowaną do osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i niepełnosprawnościami sprzężonymi. Oferta edukacyjna obejmuje także Szkołę Policealną, gdzie można zdobyć zawód technika administracji, oraz Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, umożliwiające kontynuowanie nauki osobom w późniejszym wieku.

Fałszywy alarm o pożarze w mieszkaniu rodziny prezydenta

oprac. Karolina Wrońska
redakcja@polskapress.pl

Służby muszą jak najszybciej zatrzymać osoby odpowiedzialne za prowokacje związane z fałszywymi zgłoszeniami o pożarach - podkreślił w niedzielę premier Donald Tusk. Dodał, że w nocy rozmawiał bezpośrednio z prezydentem Nawrockim w sprawie fałszywego alarmu o pożarze w mieszkaniu jego rodziny

W niedzielę rano odbyła się odprawa premiera Donalda Tuska z udziałem ministrów i przedstawicielami służb. Spotkanie zwołano po tym, jak w sobotę wieczorem służby, po fałszywym alarmie, siłowo weszły do mieszkania w Gdańsku, należącego do członka rodziny prezydenta Karola Nawrockiego.

W odprawie, jak poinformował premier Tusk, wziął udział m.in. minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński, wicepremier minister obrony narodowej Władysław Kosiniak - Kamysz, wicepremier minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski i minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak. Spotkanie odbyło się w siedzibie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa w Warszawie.

- Chciałbym bardzo wyrazić niepodkreślić, że wszystkie służby podległe paniom, panom powinny dołożyć maksymalnych wysiłków, żeby dokonać identyfikacji osób, które się tym zajmują i tymi prowokacjami i jak najszybciej doprowadzić do ich zatrzymania - powiedział premier Tusk, zwraca-

jąc się do ministrów i przedstawicieli służb biorących udział w odprawie.

Szef rządu zaapelował też do pozostałych uczestników spotkania, by „każda informacja na temat działań państwa w tej sprawie, jeśli nie musi być tajna, żeby była skutecznie komunikowana, tak by przecinać możliwie szybko falę spekulacji i niemądrych przypuszczeń”.

- Ja byłem jeszcze w nocy w bezpośrednim kontakcie z panem prezydentem. Minister Kierwiński także rozmawiał z przedstawicielami kancelarii prezydenta. Umówiliśmy się, co innego praktyka oczywiście, że nikt nie będzie robił z tego polityki, bo tu chodzi i o ochronę ludzi, i o ochronę potencjalnych ofiar takich prowokacji, ale też o ochronę dobrego mienia straży pożarnej czy policji - dodał Tusk.

Premier zwrócił uwagę, że w takich przypadkach państwo musi reagować surowymi karami dla sprawców. - Trzeba się zastanowić, dlaczego prawo, które jest teoretycznie bardzo surowe, nie odstrasza sprawców takich prowokacji. To jest szczególnie ważne pytanie, bo przynajmniej część tych fałszywych zgłoszeń to są głupie dowcipy, bardzo często nieletnich - podkreślił szef rządu.

Państwowa Straż Pożarna na portalu społecznościowym podała w sobotę, że o godz. 19.30 tego dnia do służb wpłynęły dwa zgłoszenia - pierwsze „wskazujące na możliwość wystąpienia pożaru w mieszkaniu oraz zagrożenia życia osób znajdujących się wewnątrz”, drugie dotyczyło nagłego zatrzymania krążenia. Chodziło



Premier zwrócił uwagę, że w takich przypadkach państwo musi reagować surowymi karami dla sprawców

o mieszkanie należące do rodziny prezydenta Nawrockiego.

Podano, że z uwagi na powagę przekazanych informacji oraz fakt, że próby skontaktowania się z osobami zgłaszającymi nie przynosiły rezultatu, na miejsce niezwłocznie zadysponowano siły i środki PSP.

„Po przybyciu na miejsce i przeprowadzeniu rozpoznania kierujący działaniem ratowniczym podjął decyzję o siłowym wejściu do lokalu. W wyniku sprawdzenia mieszkania nie stwierdzono zagrożenia pożarowego ani obecności osób poszkodowanych. Lokal był pusty” - podali strażacy.

Pomorska Policja poinformowała w niedzielę, że w sobotę pierwsze na miejscu pojawiło się pogotowie, a następnie na miejsce przybyli funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej, którzy dokonali siłowego wejścia do mieszkania. „Następnie do mieszkania weszli też policjanci. Wewnątrz lokalu nikogo nie zastano, nie potwierdzono również zgłoszenia dotyczącego pożaru. Policjanci zabezpieczyli mieszkanie do czasu przybycia na miejsce lokatorów” - dodała Policja we wpisie na X.

„W związku z ujawnionym przypadkiem fałszywego zgłoszenia prowadzone są inten-

sywne czynności operacyjne, dochodzeniowo-śledcze, analityczne i procesowe. Do działań zaangażowano ekspertów z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Podejmowane czynności obejmują między innymi zabezpieczanie materiału dowodowego, analizę danych teleinformatycznych i telekomunikacyjnych, współpracę z operatorami telekomunikacyjnymi, a także wymianę informacji z innymi służbami i instytucjami. Policjanci prowadzą czynności mogące przyczynić się do ustalenia i zatrzymania sprawcy odpowiedzialnego za wywołanie fałszy-

wego alarmu” - podkreśliła Pomorska Policja.

W nocy z soboty na niedzielę rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Karolina Gałęcka poinformowała na X, że mieszkanie którego dotyczyło zgłoszenie nie należy do prezydenta RP, lecz do członka jego rodziny. „W związku z tym adres ten nie jest objęty ochroną SOP” - napisała Gałęcka.

18 maja MSWiA informowało, że między 10 a 15 maja doszło do 12 interwencji funkcjonariuszy służb policji związanych ze zgłoszeniami dotyczącymi „czy to podłożenia ładunków wybuchowych, czy zagrożenia zdrowia i życia”.

Policja podjęła działania m.in. w mieszkaniu redaktora naczelnego TV Republika po zgłoszeniu dotyczącym rzekomego zagrożenia życia osoby nieletniej. Interwencja okazała się bezpodstawna; uznano ją za próbę wprowadzenia służb w błąd.

Po tym zdarzeniu funkcjonariusze zatrzymali 53-letniego mężczyznę, który mógł mieć związek z fałszywymi alarmami. Komenda Stołeczna Policji podała później, że mężczyzna miał paść ofiarą nieuprawnionego wykorzystania danych osobowych i dostępu do poczty elektronicznej.

W ubiegłą niedzielę policja interweniowała przy posesji Jarosława Kaczyńskiego w Warszawie. Sprawę nagłośnił w poniedziałek rzecznik PiS Rafał Bochenek. Według jego relacji zgłoszenie miało dotyczyć rzekomego podłożenia ładunków wybuchowych w ogrodzie na terenie nieruchomości prezesa PiS. PAP

Do 1 czerwca jest czas, by rozliczyć się z ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Osoby pobierające świadczenie przedemerytalne i jednocześnie dorabiające muszą poinformować ZUS o swoich przychodach uzyskanych od 1 marca 2025 roku do 28 lutego 2026 roku.

Osoby pobierające świadczenie przedemerytalne mogły dorobić od marca 2025 roku do lutego 2026 roku do 24 546 zł brutto bez konsekwencji zmniejszenia świadczenia. Jeśli ich przychody

brutto były większe, ale nie przekroczyły kwoty 68 726,40 zł brutto, ZUS obniży świadczenie.

W takim przypadku gwarantowana kwota świadczenia przedemerytalnego wynosi 946,70 zł. Natomiast po przekroczeniu 68 726,40 zł brutto ZUS zawiesi wypłatę świadczenia.

Osoby dorabiające do świadczenia przedemerytalnego co roku powinny się rozliczyć z ZUS do końca maja. W tym roku mają troszeczkę więcej czasu. - 31 maja przypada w tym roku w niedzielę, czas na dopełnienie tego obowiązku mija w ponie-

dzialek, 1 czerwca 2026 roku - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę lub zlecenia powinny dostarczyć zaświadczenie od pracodawcy lub zleceniodawcy o osiągniętych przychodach, najlepiej z podziałem na poszczególne miesiące. Prowadzący działalność gospodarczą składają oświadczenie, w którym przychodem jest zadeklarowana podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Obowiązek przekazania

informacji o przychodach dotyczy też osób pracujących za granicą oraz członków rad nadzorczych. ZUS rozliczy przychody w sposób najkorzystniejszy dla świadczeniobiorcy, osobno za każdy mieniąć lub łącznie - sumując przychód z całego okresu rozliczeniowego. Zakład sprawdzi, czy świadczenie od marca 2025 roku do lutego 2026 roku było wypłacane w prawidłowej wysokości, czy powinno zostać zmniejszone albo zawieszone.

W niektórych przypadkach ZUS może też wypłacić wyrównanie świadczenia. ©©

Ciepło, a najcieplej ma być w Dzień Matki

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Na horyzoncie są deszcze, ale najpierw kilka ciepłych dni. W tym tygodniu znowu czeka nas ochłodzenie.

W najbliższych dniach spodziewane są lokalne burze. Do połowy tygodnia wszędzie temperatura powyżej 20 stopni C. Najcieplejszym dniem ma być 26 maja, do 25-26 stopni C. Noce nareszcie też zapowiadają się cie-

plejsze, raz bardziej, raz mniej, najczęściej powyżej 10 stopni C.

W drugiej połowie następnego tygodnia ponownie się ochłodzi. W najchłodniejsze dni - 18-19 stopni C. Nocą lokalnie temperatura może spadać do 5-4 stopni C. Kto ma jakieś ciepłolubne uprawy, niech śledzi bieżące prognozy i w odpowiednim czasie zadba o ich osłonięcie. Początek czerwca zapowiada się nieco cieplejszy i trochę wilgotniejszy za sprawą przelotnych opadów i lokalnych burz. ©©

Nie chcę, żeby ludzie żyli do 140 lat przykuci do łóżka, otoczeni pudełkami leków i lekarzy

Mira Suchodolska
PAP

Rozmowa z prof. Markiem Postułą, kardiologiem, specjalistą medycyny długowieczności.

Medycyna długowieczności brzmi jak dziedzina wymyślona przez tych, którzy wierzą, że starzenie jest błędem systemowym, który da się naprawić.

Rozumiem ten sceptycyzm. Rzeczywiście wokół długowieczności narosło mnóstwo marketingu, biohackerskich mitów i technologicznej egzaltacji. Ale kiedy odrzuci się cały ten hałas, zostaje coś bardzo racjonalnego: próba zrozumienia, dlaczego człowiek choruje wraz z wiekiem i co można zrobić, by ten proces spowolnić. Jeszcze dziesięć lat temu wiele rzeczy, które dziś wykorzystuję w pracy, było dostępnych wyłącznie w laboratoriach badawczych.

A jednocześnie rynek już zdążył zamienić genetykę w coś pomiędzy horoskopem a luksusowym gadżetem.

Bo żyjemy w epoce obietnicy totalnej kontroli. Człowiek chciałby dostać raport, który odpowie mu na wszystkie pytania: na co zachoruje, kiedy umrze, czego ma nie jeść i czy powinien inwestować w rower albo psychoterapię. Tylko że nauka tak jeszcze nie działa. Jeśli ktoś mówi: „przebadamy pani genom i odpowiemy na wszystkie pytania świata”, to jest to bardziej marketing niż medycyna. Genetyka daje ogromną wiedzę, ale ta wiedza ma sens dopiero wtedy, kiedy połączy się ją z historią rodziny, stylem życia, wynikami badań biochemicznych, snem, aktywnością fizyczną, metabolizmem, a nawet z danymi cyfrowymi z urządzeń monitorujących organizm. Dopiero wtedy zaczynamy widzieć człowieka naprawdę.

Czyli medycyna długowieczności nie jest próbą stworzenia nieśmiertelnego nadczłowieka, tylko bardziej inteligentnego pacjenta?

I bardziej świadomego lekarza. Mnie interesują przede wszystkim choroby cywilizacyjne: serca, cukrzyca, nowotwory, choroby neurodegeneracyjne. To one decydują dziś o jakości i długości życia. Największym nieporozumieniem



FOT. WUM

jest przekonanie, że medycyna długowieczności polega na biciu rekordów wieku. Ja naprawdę nie chcę, żeby ludzie żyli do 140 lat przykuci do łóżka, otoczeni pudełkami leków i kolejnymi specjalistami. Interesuje mnie coś innego: kompresja chorobowości.

To brzmi bardziej jak termin ekonomiczny niż medyczny.

Bo starzenie jest również problemem ekonomicznym, społecznym i cywilizacyjnym. Kompresja chorobowości oznacza skrócenie okresu ciężkiego chorowania pod koniec życia. Statystyczna Polka przez kilkanaście ostatnich lat życia funkcjonuje z wieloma chorobami jednocześnie. Ma diabetyologa, kardiologa, ortopedę, często psychiatrę. Bardzo często nie żyje już naprawdę, tylko zarządza własną chorobą.

Medycyna długowieczności mówi: spróbujmy przesunąć ten moment jak najdalej. Niech człowiek przez większość życia pozostaje sprawny, aktywny intelektualnie i emocjonalnie. Nawet jeśli samo życie nie wydłuży się dramatycznie, to zmieni się jego jakość. Bo najdroższe w życiu nie będzie nasze auto, ani mieszkanie. Najdroższe będzie nasze niedołęstwo.

Czyli dramatem starości nie jest sama śmierć, tylko długie biologiczne gaśnięcie?

Współczesna medycyna bardzo dobrze nauczyła się ratować ludzi przed natychmiastową śmiercią. Gorzej radzi sobie z tym, co dzieje się później. Społeczeństwa starzeją się szybciej, niż nasze systemy ochrony zdrowia, gospodarki i relacje społeczne są w stanie to udźwignąć. Coraz więcej ludzi będzie żyło długo, ale pytanie brzmi: w jakim stanie psychicznym, fizycznym i ekono-

micznym? Dzisiaj człowiek często nie boi się samej śmierci. Boi się utraty niezależności, tego, że stanie się ciężarem dla dzieci, że przez ostatnią dekadę życia będzie głównie pacjentem. I temu trzeba przeciwdziałać.

Czyli zamiast wydłużać życie, musimy skrócić czas umierania?

To trafne określenie. Bo starzenie rzadko wygląda jak nagłe zgaśnięcie światła. Znacznie częściej przypomina powolne wyłączanie kolejnych funkcji organizmu. Siada metabolizm, potem układ sercowo-naczyniowy, pamięć. Potem mięśnie i samodzielność. Medycyna próbuje ten proces spowolnić.

Przychodzę więc do pana jako pacjentka i mówię: palę papierosy, źle sypiam, a w rodzinie były nowotwory i demencja. Co od pana usłyszę?

Że nie potrzebuje pani magii, tylko kilku brutalnie racjonalnych decyzji. Przede wszystkim trzeba rzucić fajki. Ja nie sprzedaję ludziom nieśmiertelności. Pokazuję im raczej, ile życia codziennie tracą. Bardzo często wizualizuję to pacjentom: ile lat mogą odzyskać rzucając palenie, poprawiając sen albo redukując masę ciała. I prawda jest taka, że największą interwencją anti-aging nadal nie są egzotyczne suplementy, krioterapia czy modne terapie z Kalifornii. Tylko wyrzucenie papierosów do kosza.

A co z alzheimerem? To chyba jedna z najbardziej przerażających wizji współczesności - moment, w którym człowiek traci własną pamięć i przestaje rozpoznawać samego siebie.

Bo utrata pamięci jest w pewnym sensie utratą tożsamości. Człowiek może zaakceptować zmarszczki, słabsze kolano czy siwe włosy. Ale bardzo trudno zaakceptować perspektywę utraty własnej świadomości. I rzeczywiście coraz więcej wiemy o genetycznych predispozycjach do chorób neurodegeneracyjnych. Tylko że geny nie są wyrokiem. To nie jest tak, że ktoś rodzi się z biologicznym wyrokiem śmierci zapisanym w DNA. Genetyka mówi nam raczej o podatności, a nie o przeznaczeniu. Jeśli ktoś ma większe ryzyko, powinien jeszcze bardziej dbać o sen, aktywność fizyczną, metabolizm, redukcję stanu zapalnego czy relacje spo-

łeczne. Dziś coraz lepiej rozumiemy, że alzheimer, cukrzyca i choroby serca są metabolicznie ze sobą powiązane. Przewlekły stan zapalny, zaburzenia gospodarki glukozy, otyłość, brak ruchu - to wszystko wpływa nie tylko na serce, ale też na mózg.

A modne leki? Metformina, semaglutyd? To przyszłość medycyny długowieczności?

To bardzo interesujące narzędzia. Początkowo traktowaliśmy je wyłącznie jako leki przeciwcukrzycowe. Potem okazało się, że wydłużają życie pacjentom kardiologicznym. Później, że chronią nerki. A dziś coraz lepiej rozumiemy, że wpływają także na mechanizmy starzenia na poziomie komórkowym.

Czyli nauka po latach doszła do tego samego, co nasze babacie: „nie dojadaj”.

Babcie często intuicyjnie rozumiały fizjologię lepiej niż Instagram. Ja sam często jestem lekko głodny. Nie dlatego, że wyznaję jakąś ideologię żywieniową, tylko dlatego, że wiemy dziś bardzo dobrze, iż organizm potrzebuje okresowego wysiłku i metabolicznego „braku”. Biologia nie została stworzona do nieustannego komfortu. Wysiłek fizyczny jest kontrolowanym stresem. Głód jest kontrolowanym stresem. Organizm dzięki niewielkim dawkom stresu uczy się radzić sobie z większymi wyzwaniem. Problem współczesnego świata polega na tym, że próbujemy wyeliminować z życia każdy dyskomfort. A organizm, który nie musi walczyć, biologicznie słabnie.

Czyli człowiek nie został zaprojektowany do życia w pełnym komforcie?

Ewolucja projektowała nas do świata niedoboru, ruchu, zmienności i wysiłku. Tymczasem współczesny świat oferuje nam nieograniczone kalorie, siedzący tryb życia i natychmiastową gratyfikację. I oczywiście komfort jest wspaniałym osiągnięciem cywilizacji. Problem zaczyna się wtedy, gdy organizm nigdy nie doświadcza wysiłku, głodu, zimna, ruchu czy regeneracji. Biologia potrzebuje rytmu, a nie permanentnego dobrostanu.

E-rejestracja aut. Będzie wygodniej i szybciej

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Rejestracja samochodów przez internet ma być powszechnie dostępna, zarówno dla firm leasingowych, jak i prywatnych właścicieli od stycznia 2027.

18 stycznia 2027 r. wejdzie w życie nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym, która umożliwi elektroniczne składanie wniosku o rejestrację pojazdu w CEPIK. Ma też ruszyć usługa umożliwiająca cyfrowe zarejestrowanie auta, bez wizyty w urzędzie. Elektroniczne złożenie wniosku w CEPIK nie będzie jednak oznaczało, że proces rejestracji pojazdu stanie się w pełni cyfrowy. CEPIK udostępni bowiem dane z wniosku oraz załączników właściwemu staroście, który dokona rejestracji pojazdu w toku postępowania administracyjnego. W ramach dalszych działań deregulacyjnych planowana jest zamiana rejestracji pojazdu z czynności administracyjnej na materialno-techniczną, co oznaczałoby jej pełną cyfryzację. W kolejnym etapie ma zostać zlikwidowana urzędowa rejestracja tymczasowa po-

jazdu, a dowód rejestracyjny ma przyjąć formę elektroniczną.

Według danych IBRM Samar, niemal co drugie nowe auto w Polsce rejestrowane jest na firmy leasingowe oraz wynajem długoterminowy, a co trzecie - na osoby prywatne, w tym przedsiębiorców. Spory, bo 9-proc. udział mają też dilerzy.

Jak wyjaśnia Aleksander Mazan z Superauto.pl, przepisy Ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych wymagają uzyskania zgody na sprawdzenie historii kredytowej osoby lub firmy w bazach gospodarczych, natomiast ostrożność dowodowa oraz praktyki rynkowe spowodowały, że jest ona powszechnie wymagana w formie pisemnej. Pełnomocnictwa, którym można upoważnić firmę leasingową do takiej czynności, udziela się na piśmie. Firmy leasingowe różnie radzą sobie z tymi ograniczeniami, prowadzi to czasem do rozwiązań, w których podpisany odrębnie, papierowy dokument zgody, jest skanowany i wysyłany mailem. Papierowa forma weksła powoduje, że gdy firma leasingowa, która wymaga takiego dodatkowego zabezpieczenia, nabywca auta musi go podpisać odrębnie. ©

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE gładzie 530-056-990

MALOWANIE, kafelki, gładź 792715204

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze

śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.

z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

REKLAMA 0011517120



Zielń Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

Wykazali się wiedzą o pomocy

23 maja w Szkole Podstawowej nr 34 w Bydgoszczy odbył się finał XVIII Ogólnopolskiego Konkursu „Ratujemy życie” dla uczniów szkół podstawowych.

Cele konkursu to: popularyzacja wiedzy dotyczącej pierwszej pomocy, doskonalenie praktycznych umiejętności oraz kształtowanie reakcji i relacji wobec osób poszkodowanych. W wyniku eliminacji (rozwiązywanie testu) wyłoniono 32 trzyosobowe drużyny z całej Polski. Finałowe zadanie, które musieli wykonać uczniowie składało się z części praktycznej - pozoracji wypadku z udziałem trzech poszkodowanych osób. Konkurs realizowany był w dwóch kategoriach wiekowych: klasy IV-VI i klasy VII-VIII. - Dzięki nabytym umiejętnościom dzieci będą mogły pomóc innym - mówi Barbara Boniek z SP34 w Bydgoszczy. ©



Tematyka konkursu to zranienia, krwotoki, obrażenia układu kostnego, omdlenia, utrata przytomności, utonięcia, oparzenia, zachłyśnięcia



Piknik zorganizowany pod Wieżą Ciśnień promował projekt renowacji tego obiektu



Jubileuszowy koncert na 40-lecie Chóru Kameralnego Akademii Muzycznej



Piknik rodzinny „Ekoaktywni w Parku nad Starym Kanałem Bydgoskim”